Cena za egzemplarz 15 groszy.

Cena za egzemplarz 15 groszy

GÓRNOŚLĄZAK

Pismo codzienne, poświęcone sprawom ludu polskiego na Śląsku.

GORNOSLĄZAK wychodzi 6 razy w tygodniu i kosztuje miesięcznie 3.— zł.

Przez lud — dla ludu!

TELEFON Nr. 1414.
P. K. O. Katowice 304540.

OGŁOSZENIA oblicza się na wiersze milimetrowe. — Wiersz milimetrowy kosztuje 15 groszy. — Wiersz reklamowy 60 gr.
REDAKCJA i EKSPEDYCJA znajduje się w Katowicach, ul. św. Stanisława 4.

Nr. 37 | Katowice, niedziela 15-go lutego 1931 r. | Rok 30

Zmora.

Przeżywane przez nas przesilenie gospodarcze, i jego objawy jak ogromne bezrobocie itp. jest bardzo trudnem do rozwiązania zagadnieniem. W dyskusji budżetowej Sejmu warszawskiego padło wiele cennych uwag i rad tak ze strony grup popierających jak też grup zwalczających rząd, jednakowoż nikt nie mógł dać przepisu na lekarstwo, któreby poskutkowało tu szybko i skutecznie. Gdy u nas tak — zdawałoby się — nieporadnie zapobiega się przesileniu, zobaczmy, jak sprawy gospodarcze stoją gdzieindziej.

Właśnie w angielskiej Izbie Gmin (tyle co nasz Sejm) odbywały się rozprawy budżetowe. W toku nich zabrał głos minister Snowden (czyt. Snauden), który m. in. powiedział:

„Podkreślam z całym naciskiem, że stan finansowy naszego kraju jest bardzo poważny i muszą być poczynione kroki energiczne i niezbyt przyjemne, jeżeli chcemy zachować równowagę budżetową i jeśli będziemy chcieli uzyskać poprawę dziedziny gospodarczej. Nie ukrywam faktu, że z końcem bieżącego roku budżetowego skarb państwa stanie w obliczu olbrzymiego deficytu."

Mowa angielskiego kanclerza skarbu była bardzo znamienną. Stwierdził tam p. Snowden, że życie gospodarcze Anglji załamało się katastrofalnie. Zapowiada on podwyższenie podatków, które w Anglji już dobiegają granic możliwości stanu średniego. Może po raz pierwszy od stu lat znalazła się Anglja w pełni gospodarczego przesilenia i ten kraj, który dotychczas zdumiewał świat swoją zamożnością i swoją prężnością handlową, który był do niedawna bankierem całego świata, — stoi dziś wobec sytuacji tak groźnej, że jej opanowanie wymagać będzie w każdym razie nadzwyczajnych ofiar i wysiłków. Olbrzymi przemysł tkacki dokoła hrabstwa Lancaster upada beznadziejnie, węgiel angielski utracił większość dawnych rynków zbytu i w Skandynawji nie wytrzymuje nawet konkurencji węgla polskiego, a półtrzecia miljona bezrobotnych stanowi obciążenie skarbu państwa, którego budżet angielski już nie wytrzymuje. Jeżeli jeszcze dodamy, że Anglja znaczną część swego zapotrzebowania w zbożu, mięsie i cukrze musi sprowadzać z zagranicy, — otrzyma tak ponury obraz, że każdy Anglik uważa dziś Polskę za dziecko szczęścia.

Jeżeli się zwrócimy do stałego lądu, to natrafiamy najpierw na Francję, która zadziwia przesytem złota. W skarbcach Banku francuskiego leży 30 miljardów franków w sztabach złotych, ogromny zapas obcych walut. Ze wszystkich stron obu półkul spływa złoto do Francji, która wskutek tego nie wie, co z tem złotem robić, gdyż nie jest w stanie użyć go produktywnie. Olbrzymie kapitały są unieruchomione, nie przynoszą żadnego oprocentowania. A tymczasem i we Francji pojawia się na froncie gospodarczym widmo bezrobocia. Francja znajduje się niezawodnie w świetnem położeniu — w porównaniu z Anglją i Niemcami, — ale przesilenie światowe i tam już daje się uczuć i sprawia wiele kłopotu francuskim politykom i finansistom, co widocznem jest z rozpraw w parlamencie francuskim.

Położenie Niemiec jest ogólnie znane: na wierzchu pozory pomyślności, pod spodem skrajna nędza i potężne ruchy rewolucyjne. Niemcy operują kapitałem obcym, amerykańskim, który muszą wysoko oprocentować i spłacać; w połączeniu ze spłatami reperacyjnemi nakłada to na społeczeństwo olbrzymie, nieznośne ciężary. To też jesteśmy świadkami niezmiernie radykalnej akcji przez rząd prowadzonej, w celu załatania ogromnego deficytu; nietylko podatki zostaną znacznie podwyższone, ale płace urzędników i robotników będą wydatnie obniżone. Nietrudno sobie wyobrazić, jakie uczucia budzi w społeczeństwie to nowe, dotkliwe obciążenie. Usiłowanie, aby odwrócić uwagę ogółu od tego smutnego położenia zapomocą antypolskiej hecy, nie mogą mieć trwałego skutku. Lepsze wyniki może mieć akcja oszczędnościowa, prowadzona przez gabinet Brüninga, ale jej oddziaływanie na życie gospodarcze nie będzie ani szybkie, ani bezpośrednie.

Gdybyśmy przeglądnęli cały szereg dalszych krajów, to w różnym stopniu spotkamy się z podobnemi troskami.

Czyż jednak istotnie niema na ten kryzys lekarstwa? Szybko działającego lekarstwa zapewne niema. Jedno jest jednak pewne: kraj, który zdobędzie się na jaknajwiększą oszczędność, który ograniczy najbardziej swój przywóz z zagranicy a zwiększy wywóz, najsilniej spożytkuje własne krajowe wyroby — przytem zaś zamiast marnować siły na walki polityczne zużyje wszystkie siły do opanowania kryzysu, ten kraj najszybciej i najpewniej otrzęsie się z obecnej zmory przesilenia.

Dyskusja nad budżetem śląskim.

Katowice. (Pat.) Na piątkowem posiedzeniu sejmu śląskiego przyjęto w trzeciem czytaniu sprawozdanie komisji pracy i opieki społecznej w sprawie wniosku wojewody śląskiego o wyrażenie zgody sejmu śląskiego na wejście w życie na obszar woj. śląskiego rozporz. Prezydenta Rzplitej z dnia 30. 6. 1927 r. w przedmiocie produkcji, przywozu i używania bieli ołowianej, siarczanu, ołowiu oraz innych związków ołowiu.

Zkolei Izba przyjęła w drugiem czytaniu sprawozdanie komisji rolnej w sprawie zaopatrywania śląskiego rolnictwa w nawozy sztuczne i zniżenia kosztów przewozów, poczem przystąpiono do ogólnej dyskusji nad ustawą skarbową i preliminarzem budżetowym na rok 1931/32.

Pierwszy zabrał głos poseł **Witczak** (N. Ch. Z. P.) wykazując bezowocną politykę opozycji i oświadczając się za odesłaniem przedłożenia do komisji budżetowej.

Poseł **Hager** (Ch. D.) w przemówieniu swem gwałtownie atakował wojewodę Grażyńskiego,

W dalszej dyskusji przemawiali posłowie **Pant** (Klub Niemiecki), **Chmielewski** (Ch. D.), **Machej** (PPS), **Kapuściński** (N. Ch. Z. P.), **Glücksmann** (PPS), który oświadczył, że klub jego ustosunkuje się do budżetu rzeczowo ze względu na interes klas pracujących. Posiedzenie zakończone zostało o godz. 10.30.

Słowa miłości i pociechy.

Citta del Vaticano. (PAT.) Wygłoszone przez radjo orędzie papieskie rozpoczęło się od hołdu, złożonego Najwyższemu. „Chwała Bogu na wysokościach, pokój ludziom dobrej woli na ziemi" cytuje Papież, zwracając się najpierw do tych, których jednoczy kościół katolicki, następnie do wszystkich hierarchij kościelnych oraz wiernych. Ze szczególnem wzruszeniem przemawia dalej Ojciec św. do misjonarzy, których prace porównywuje do akcji Apostołów i których pozdrawia, nazywając mocnymi żołnierzami Chrystusa. Nie zapomina również o niewiernych i dyssydentach, za których oświecenie modli się codziennie. Rządzącym zaleca sprawiedliwość, przypominając, że zdać będą musieli rachunek przed Bogiem ze swoich czynów. Bogatym przypomina obowiązki względem biednych, pod groźbą słów „vae vobis divitibus". Ze słowami miłości i pociechy zwraca się wreszcie Ojciec św. do biednych. Robotnikom i pracodawcom zaleca wzajemne porozumienie i kończy, niosąc słowa pociechy strosканym i cierpiącym i udzielając apostolskiego błogosławieństwa „urbi et orbi".

Spisek terorystów chorwackich.

Wiedeń. (PAT.) Dzienniki wiedeńskie donoszą z Białogrodu: Policja zagrzebska wpadła na trop nowego **spisku terorystów chorwackich.** Teroryści ci zorganizowali w zeszłym miesiącu zamachy z maszynami piekielnemi. W związku z tem stoi również **zamordowanie burmistrza Nowej Gradyski.** Według zeznań zabójcy Roscicza, ostatnie zamachy w Zagrzebiu nastąpiły na zlecenie emigranta chorwackiego Perceca, który za pośrednictwem aresztowanego w swoim czasie Lewkowicza dostarczał terorystom środków pieniężnych i materjałów wybuchowych. Lewkowicz spotkał się w czasie świąt Bożego Narodzenia z Percecem i otrzymał od niego fałszywy paszport węgierski na nazwisko Waltera Romana, za którym wrócił przez Węgry do Jugosławji. Oprócz niego w zamachach uczestniczyły 4 osoby, które również aresztowano. „Reichspost" dowiaduje się, że Lewkowicz bawił w pierwsze połowie grudnia w Wiedniu. Posiadał on normalny paszport jugosłowiański. Lewkowicz usiłował kilkakrotnie zbliżyć się do Perceca i do innych osób, co mu się jednak nie udało, ponieważ uważano go za agenta prowokatora.

Obniżenie płac w górnictwie kruszcowem na Śląsku Opolskim.

Berlin. 13. 2. W sprawie zatargu o płace w górnictwie kruszczowem Śląska Opolskiego odbyło się we czwartek w ministerjum pracy Rzeszy nowe postępowanie rozjemcze. **Wyrok sądu rozjemczego proponuje ogólne obniżenie płac o 5 procent.** Robotnice poniżej 20 lat i młodzi robotnicy do lat 17 zachowują swoje dotychczasowe płace. Robotnice powyżej lat 20 i młodzież robotnicza od lat 18 do 20 otrzymują płace o 3 procent niższe. **Praca ma być podjęta natychmiast.**

Katastrofy trzęsienia ziemi i wylewów

Wellington. (Pat.) W Napier w Nowej Zelandji odczuto znowu bardzo silne trzęsienie ziemi, skutkiem którego obsunęła się dalsza część wzgórza i nowe mury. Kilka osób, pracujących przy odbudowie zniszczonych okolic, odniosło lekkie rany. Prace nad odbudową miasta zostały czasowo przerwane.

Bukareszt. (Pat.) Sytuacja w Valkov i Izmaile (w Rumunji) jest rozpaczliwa z powodu wylewów wody. Władze nakazały ewakuację Izmailu, co wobec wielkich mas wody jest już bardzo utrudnione. Miasto liczy 8.000 mieszkańców. Z pomocą cywilnej ludności pośpieszyły oddziały wojskowe. Ewakuacja miasta Valkov trwa w dalszym ciągu.

Są nowoczesne traktory do orki, brak tylko ropy do traktorów.

Moskwa. (Pat.) W Tadżykistanie (Środkowa Azja), gdzie przystąpiono już do robót wiosennych w polu stoi bezczynnie 60 procent traktorów z powodu braku materjałów pędnych. Dowóz ropy i benzyny do Azji Środkowej odbywa się z wielkiemi trudnościami.

Trzecie czytanie budżetu.

Sprawa bezrobocia sezonowego.

Warszawa. (PAT.) Na wczorajszem posiedzeniu Sejmu przystąpiono do trzeciego czytania preliminarza budżetowego. Poseł Bielecki w imieniu Klubu Nar. poświadczył, że uchwalony preliminarz budżetowy nie jest realnym planem gospodarki, że budżet jest za wielki. Mówca stwierdza, że wszystkie wnioski Klubu Nar., mające na celu zniżenie wydatków państwowych i ulgi podatkowe dla społeczeństwa, zostały przez Rząd i BBWR. odrzucone.

Poseł Wyrzykowski w imieniu posłów Kl. Chł. zaznacza, że budżet oparty jest na nadmiernych obciążeniach podatkowych, że jest nieoszczędny i nierealny i z tych względów Kl. Chł. głosować będzie przeciwko budżetowi.

Poseł Niedziałkowski oświadcza, że PPS. prowadzi walkę z obecnym systemem rządzenia i będzie ją nadal prowadził w imię dążeń i potrzeb klasy robotniczej i w imię odzyskania demokracji. Wobec brzmienia ustawy skarbowej cały budżet państwa — twierdzi poseł Niedziałkowski — stał się fikcją. Klub PPS. głosować będzie przeciw budżetowi.

Sprawozdawca generalny poseł Miedziński wytyka stronnictwom opozycyjnym sposób ustosunkowania się do budżetu państwa. Zwłaszcza wytyka oświadczenie Kl. Nar., który pozwolił sobie na nazwanie uchwalonego przez Izbę budżetu 3-miljardowym funduszem dyspozycyjnym. Oświadczenia te zawierały wykazane już w toku debaty fałsze. Fałszem jest, jakoby wnioski Klubu Nar. były rzeczywiście oszczędnościowemi i mogłyby być przyjęte przez odpowiedzialną większość Izby. Gdybyśmy uchwalili te wnioski Klubu Narodowego, to Izba uchwalałaby świadomie budżet deficytowy. Niesłychaną dowolnością jest twierdzenie posła Niedziałkowskiego, że nieodpuszczalną jest swoboda dana Rządowi przez ustawę skarbową. Właśnie w tych dniach — mówił poseł Miedziński — prawo „virement" (przenoszenia z pozycji na inną pozycję budżetu) w obrębie całych części budżetu zostało zastosowane w Czechosłowacji. Określenie budżetu — kończy generalny referent — który większość Izby uchwala, jako 3-miljardowy fundusz dyspozycyjny dla Rządu, jest nieodpowiedzialnym i demagogicznym frazesem.

Po przemówieniu posła Miedzińskiego Izba przystąpiła do głosowania. Przyjęto jednomyślnie rezolucję posła Polakiewicza **o poddanie rewizji i obniżenie kosztów administracji i uposażeń zarządów i dyrekcyj w przedsiębiorstwach państwowych, bankach państwowych, przedsiębiorstwach samorządowych, ubezpieczalniach i instytucjach**, nadzorowanych przez państwo. Rezolucja domaga się również, aby tantjemy, remuneracje i gratyfikacje mogły być wypłacane tylko w razie stwierdzenia czystego zysku, przyczem suma wypłacanych w ciągu roku z tego tytułu kwot nie może przekraczać w zasadzie 1-miesięcznego uposażenia danego pracownika.

Zkolei Izba przystąpiła do sprawozdania komisji ochrony pracy o wniosku PPS. w sprawie uchylenia sezonu martwego. Referent poseł Tomaszkiewicz (BBWR.) podkreśla, że wnioskodawcy powołują się na szczególny brak pracy, ale stwierdzenie takiego braku nie wystarcza dla ministra do uchylenia sezonu martwego, gdyż ustawa mówi, że na to musi być wniosek zarządu głównego Funduszu Bezrobocia, i zarząd takiego wniosku nie przedstawił. Pomijanie tej drogi byłoby — zdaniem referenta — uchybieniem zasady samorządu Funduszu Bezrobocia. Możnaby tę zasadę pominąć, ale idzie tu o decyzję, która pociąga za sobą wielki wydatek ze Skarbu Państwa. Zadłużenie Funduszu Bezrobocia byłoby tak duże, że spłacanie tego nawet przy najskrupulatniejszem rozłożeniu rat będzie fikcją i lepiej po męsku powiedzieć odrazu, że trzeba obciążyć Skarb Państwa sfinansowaniem sezonu martwego. Komisja ochrony pracy wniosek odrzuciła.

Nowowybrana Rada Śląskiej Izby Rolniczej.

Katowice. (PAT.) W dniu wczorajszym odbyło się w Katowicach pierwsze posiedzenie nowowybranej Rady Śląskiej Izby Rolniczej, na którem dokooptowano 10-ciu członków Rady z pośród przedstawicieli, zgłoszonych przez poszczególne organizacje rolnicze. Jak wiadomo, Rada składa się z 20 członków, pochodzących z wyboru i 10 z kooptacji, razem 30 członków. Dokooptowani do Rady zostali pp. ks. Franciszek Szulc z Kochłowic (Związek rewizyjny Polskich Spółdzielni Raiffeisena-Stefczyka), Wilhelm Gajdzik z Katowic-Załęża (Śląski Związek Rolników), Rudolf Branny z Semoradza (Tow. Rolnicze Cieszyn) i Jan Lux z Golasowic (Landbund). Poza tem weszło do Rady dwóch przedstawicieli organizacyj robotniczych i rolnych, a mianowicie pp. Konstanty Reś z Pszowa (G. F. P.) i Paweł Karuga z Gorzałkowic (Związek Robotników Rolnych i Leśnych Z. Z. P.). Ponadto jako specjaliści z poszczególnych działów rolnictwa wchodzą do Rady pp. prof. Tomkiewicz z Wyższej Szkoły Rolniczej w Cieszynie, Albinowski z Bełku, Sikora z Pstrzążnej i Paweł Kożdoń ze Zwakowa.

Major Kubala przed sądem.

Warszawa. W listopadzie ub. r. ze zdumieniem czytało się w prasie, że major Kubala towarzysz śp. Idzikowskiego w locie polskim atlantyckim, został aresztowany, a to z powodu podejrzenia o rozsyłanie niepodpis. listów z oskarżeniami na swego zwierzchnika płk. Rayskiego Mjr. Kubala, zwolniony z więzienia śledczego stanął obecnie przed wojskowym sądem okręgowym w Warszawie, oskarżony o obrazę w służbie Rozprawa odbywa się częściowo tajnie.

Mjr. Kubala nie przyznaje się do winy, twierdzi że nie pisał, ani nie rozsyłał anonimów, na maszynie, która została załączona jako dowód rzeczowy do sprawy, a która pochodzi z instytutu badań technicznych lotniczych, nigdy nie pisał. Kto pisał na tej maszynie, nie wie. Anonim dostał pocztą. Okoliczności, zawarte w anonimie, odpowiadają naogół — według mjr. Kubali prawdzie.

Sąd przesłuchał świadków, z których pułkownikowa Rayska podaje, że w listach bezimiennych z ubliżeniami były też wzmianki, które tyczyły się jej osoby i jest przekonana, że mogły pochodzić tylko od mjr. Kubali. Rozprawa trwa dalej.

TELEGRAMY.

Z Rady Wojewódzkiej.

Katowice. (PAT.) Na wczorajszem posiedzeniu Śląskiej Rady Wojewódzkiej złożył przysięgę nowy członek Rady ks. proboszcz Szwajnoch z Chorzowa. Zkolei Rada zatwierdziła szereg statutów gminnych w przedmiocie zakładania ulic i placów, przyznała Karolowi Porai, mistrzowi szewskiemu w Mysłowicach **premję w wysokości 300 zł.** za wyuczenie rzemiosła szewskiego głuchoniemego Józefa Paponia. Następnie zezwoliła firmie Oswag Ska Akc. w Wyrach na uruchomienie stacji tlenowej, a Spółce Akc. Giesche w Katowicach na urządzenie zakładu destylacji „kadmu" w hucie Recke w Roździeniu-Szopienicach. Uchwaliła projekt ustawy w sprawie funkcjonarjuszów policji Województwa Śląskiego i ich rodzin **do odszkodowania w niektórych wypadkach wyjątkowych**, powzięła ostateczną uchwałę w przedmiocie przyłączenia gminy Ruptawe do gminy Ruptawa w powiecie rybnickim, wreszcie uchwaliła nazwać kolonję robotniczą w Mikołowie kolonją wojewódzką.

Kto wygrał?

Warszawa. W drugim dniu ciągnienia IV-ej klasy Loterji Państwowej padły wygrane na następujące numery:

Zł. 10.000 wygrał nr: 66600.

Zł. 5.000 wygrały nr-y: 127731 151085.

Zł. 3000 wygrały nry: 137755 182790.

Zł. 1000 wygrały nry: 3919 38057 59269.

Zł. 700 wygrały nry: 80369 98418 202924.

Zł. 500 wygrały nry: 3808 29726 38752 48722 59420 69820 86221 118707 153424 157268 160994 184260.

Zł. 400 wygrały nry: 175 26206 31910 36510 37715 43761 54425 75589 76150 80472 81175 91409 97091 104726 110635 119731 133379 146468 154936 165408 174012 180187 200064.

Po zł. 300 wygrały nry: 3885 3912 4405 7026 17112 17640 17668 22810 25741 29516 36192 39973 40194 43744 51356 53260 55763 56555 57415 58483 58510 62776 64600 69566 70928 72051 75023 78893 81938 82796 92419 98675 105789 108759 109753 112657 112782 113031 113411 116062 118004 119477 120500 123880 124883 125833 127547 129627 130048 138046 141329 141639 144121 144170 145861 146217 147102 153148 157815 159341 160330 162113 165198 166091 16629 166684 172625 1744916 178299 179333 180324 181028 181338 183679 189863 184201 185704 186853 186974 187613 188670 190829 192142 196821 197917 198678 199047 199730 200358 202225 203326 203813 205796 205926.

Anastazja Drewnowska.

NIEWIERNY TOMASZ

(Przedruk wzbroniony.)

Powieść.

7) (Ciąg dalszy.)

— A pewnie — przytaknął bez najmniejszego skrępowania żołnierz, szorując łyżką po talerzu. — Warsiaskie panny też mi to powiadają. Nie mogę się im opędzić. Każdaby się za mnie wydała. A pochlebiają, a fundują, to kino, to karuzelę, to co inszego. W Warsiawie jest co fundować. Żebyśta tam pojechały, a przeszły się po ulicy, tobyśta całkiem zgłupiały. Tu suną tramwaje jeden za drugim, tu samochody latają jak te myszy, tu dorożki, tu policjant pałką wywija, a krzyczy. Można całkiem stracić głowę. A wystawy pięknęż, bo piękne! Aż oczy bolą patrzeć. Tu stoi taka sztuczna panna i pokazuje, jak czyścić buty. Tam drugi skrobi się po gębie brzytwą, tam inszy rusza nogą, że to go odcisk boli. Wszystko jak żywe. A towaru wszelakiego to chyba mają na sto lat. Ciastek, zegarków, materyjałów, książek, butów — niewiada, gdzie wpierw patrzeć. Raz wzięła mnie ze sobą kucharka od pana pułkownika do dużego sklepu z męską konfekcyją...

— Co to takiego? — przerwała zasłuchana stara.

— Niech matka mi pozwoli dojść do słowa, to się dowie — odrzucił żołnierz. — To taki sklep, gdzie sprzedają skarpetki, koszule, gatki, szelki i krawaty. Nakupiła mi wszelkiego za trzydzieści złotych: koszulę porządną, tę, co matce pokazowałem, terkoty...

— Co? — przerwała zkolei Magda.

— Takie lekkie portki, co się rozciągają jak ten kaftan, co ci panienka dała.

— A nacóż to? — zdziwiła się Walczykowa.

— Żeby było aligancko — objaśnił syn. — Zara portki z wierzchu inaczej leżą. Na drugi raz przywiozę, to wam pokażę.

— I ona ci to wszystko kupiła? — zapytała Magda.

— A jakże. I jeszcze chustek do nosa pół tuzina, bardzo pięknych. Mam tu jedną. — Wyciągnął z kieszeni brudną szmatę z szerokim czerwonym brzegiem. — Musita mi wyprać. I trzy pary skarpetek. A na onuce to mi gdzie indziej kupiła.

— Co ona się tak na ciebie škoduje? — zapytała znów Magda.

— Myśli, że się z nią ożenię — odpowiedział swobodnie Jasiek. — Doczeka się, he, he, he! — zarechotał. — I podaje mi jeść, co tylko ma dobrego. Sama nie doje, a mnie pasie. Raz pan pułkownik śpieszył się na pociąg, to nawet nie tknął kolacji. I mnie wszystko dała. Przychodził do niej jeden w konkury — motorowy od tramwaju — ale już nie przychodzi.

— Dlaczego?

— Bo zwaliłem ze schodów na łeb i już się nie pokazał.

— Ej, Jasiek, ty jeszcze kiedy oberwiesz — rzekła ostrzegawczo Magda. — Póty dzban wodę nosi, póki się ucho nie urwie. Zobaczy matka.

— Idź, głupia — rozgniewała się Walczykowa. — Co to je za chłop, co pozwoli sobie w kaszę dmuchać? Kto pierwszy do wierszy, to ryby jego.

— Juści — rzekł żołnierz, wstając z krzesła i przeciągając się leniwie. — I tak ona mnie woli od tamtego. Powiada, że poszłaby za mną na kraj świata. Ale ja tam o nią nie stoję. Tyle tylko, że daje dobrze żryć i jest przy pieniądzach. Mam dobrze wuch dosyć. W naszej kamienicy chodzę do pięciu. Zrą się między sobą o mnie jak te psy. Jedną to nawet do szpitala zabrali, bo jej druga oparzyła pysk gorącą wodą. Ano, nieźle mi się dzieje w tem wojsku. Grosza na nic nie wydam, papierosy mam, wódkę, czekoladę — wszystko za darmo.

Walczykowa promieniała. Kochała syna głupią, ślepą miłością nierozumnej matki, poświęcała się dla niego, harowała jak wół, głodowała, niedosypiała... Uważając go za wcielona doskonałość, nie robiła mu nigdy żadnych wymówek, nie strofowała za żadne, choćby najgorsze przewinienie i wynosiła go pod niebiosy przed sąsiadkami, jako kochającego, najlepszego na świecie syna. Coprawda żadna jej nie wierzyła, bo cała wieś wiedziała dobrze, że Jasiek odpłacał się matce za jej dobroć i poświęcenie złem obejściem, niewdzięcznością i pyskim. Zaślepiona kobieta nie rozumiała, że prowadzi syna do zguby. Chłopak robił się coraz większy gałgan. Do kościoła prawie nie chodził, chyba żeby się pokazać dziewuchom; ręki do niczego nie przytknął, starszych nie szanował, leniuchował się od rana do wieczora, zbijał bąki, często zaglądał do karczmy i wyciągał od matki ostatnie grosze. Żeby nie to, że stara i Magda harowały za dziesięć, obrabiając pracowicie własnemi rękami pięć morgów lichej ziemi, handlując nabiałem i najmując się do robót u bogatszych sąsiadów, tyłby Walczyki dawno poszły na dziady.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

Zwyczaje i przesądy urodzinowe.

W plemieniu Hererów oczekuje matka urodzenia się dziecka w specjalnie ku temu celowi zbudowanym szałasie. W tem schronisku pozostaje, stosownie do okoliczności, dłuższy lub krótszy przeciąg czasu.

Dopóki matka przebywa w szałasie, dziecko nie posiada imienia.

Dopiero gdy minie okres połogowy, wynosi matka narodzone dziecię z szałasu, aby je zanieść przed ognisko rodowe, gdzie już z zachowaniem odpowiednich ceremonij ma mu być nadane imię.

W drodze do ogniska towarzyszy jej tak zwana omatye ondangere. t. j. najstarsza, niezamężna córka głowy rodu, której obowiązkiem jest podtrzymywanie świętego, nigdy niewygasającego ogniska rodowego. Ta westalka afrykańska kropi w drodze do ogniska grzbiet matki i dziecko wodą, którą czerpie z zabranego umyślnie w tym celu naczynia.

Skoro staną przed ogniskiem rodowem, matka siada na rozesłanej skórze wołowej, wyjmuje z zawinięcia dziecko i sadza je sobie na prawem kolanie.

Tymczasem zbierają się przed ogniskiem mężczyźni, a na ich czele głowa rodu. Bierze on ze stojącego w pobliżu naczynia łyk wody i pryska nią z ust na matkę i dziecko, poczem, zwracając się do duchów przodków rodowych, mówi:

— Urodziło się wam dziecko! Urodziło się dziecko waszej wsi! Bogdaj się ona nigdy nie wyludniała!

Po tej przemowie wydostaje z naczynia trochę tłuszczu i, napluwszy nań, maże sobie tem smarowidłem, zmieszanem ze śliną, ręce.

Następnie bierze znów trochę tłuszczu i łyk wody, rozciera tłuszcz w rękach, pryskając nań wodą, trzymaną w ustach, i namaszcza tem położnicę.

Przy namaszczaniu krzyżuje w taki sposób ręce, iż stojąc twarzą w twarz z położnicą, namaszczać może prawą ręką — prawą, zaś lewą ręką — lewą połowę jej ciała.

W taki sam zupełnie sposób namaszcza później nowonarodzone dziecię, trzymając je na kolanie.

Wreszcie, wziąwszy dziecię na ręce, dotyka swojem czołem jego czoła i nadaje mu imię.

Czynność ta zwie się okunga.

Obecni mężczyźni powtarzają z dzieckiem taką samą okungę, przyczem każdy z nich albo powtarza nadane już poprzednio dziecku imię, lub też nadaje mu jeszcze jedno, nowe.

Stąd pochodzi, iż jedna i ta sama osoba posiada nieraz u Hererów od pięciu do sześciu różnych imion.

Mieszkańcy wysp Gilberta, natychmiast po umyciu nowonarodzonego dziecięcia, rozpalają przed chatą wielkie ognisko, które podsycają starannie drzewem przez całe trzy następne dni i nocy. Tak samo postępują plemiona malajskie, zamieszkujące półwysep Malakkę.

Również lud szwedzki przestrzega tego, aby dopóki nowonarodzone niemowlę nie zostanie ochrzczone, nie gasić w izbie ognia.

U Eskimosów grenlandzkich istnieje zwyczaj, iż położnica w pierwszym tygodniu od urodzenia dziecka nie pozwala komukolwiek zapalić fajkę, lub cygara od domowej lampy tranowej.

Ten sam przesąd istnieje w Albanji. W izbie, w której leży położnica, podtrzymują domownicy ogień na ognisku, ale nikomu ze sąsiadów nie dadzą z niego nawet węgielka.

Ciekawemu przekształceniu uległ ten przesąd wśród naszego ludu w okolicy Bochni w Małopolsce Zachodniej. W tym dniu, w którym gospodarzowi ocieli się krowa, nie wydaje się niczego z domu, niczego nie pożycza, a zwłaszcza nafty i zapałek(!), z obawy, aby się cielę nie zapiekło". Nawet żebrak nie dostaje wtedy jałmużny, boby cielę nie urosło.

W niektórych okolicach Niemiec przestrzegają również, aby z mieszkania, w którem się znajduje położnica, nic wogóle nie pożyczać.

Sprawy kościelne

Dar miasta Desio dla Ojca św.

Proboszcz i burmistrz z Desio, rodzinnego miasta Piusa XI, ofiarowali Ojcu św. reprodukcje pomnika Piusa XI, wzniesionego w Desio z inicjatywy i dzięki hojności burmistrza i senatora Carvazziego. Reprodukcja wykonana została w marmurze i bronzie i ma rozmiary dziesięciokrotnie mniejsze, niż oryginał. Będzie ona umieszczona w większej sali nowej pinakoteki watykańskiej.

Rocznica podpisania traktatów laterańskich.

Dnia 11 lutego rano w związku z drugą rocznicą podpisania traktatów laterańskich nuncjusz apostolski przy kwirynale Msgr. Bongorgini Duca, odprawił w ambasadzie włoskiej przy Stolicy Apostolskiej Mszę św., po której odśpiewany był hymn „Te Deum". W nabożeństwie wzięli udział wybitni dostojnicy państwowi. Po południu ambasador wydał uroczyste przyjęcie.

Nowy rektor uniwersytetu Gregorjańskiego.

Na miejsce O. Gianfranceschi, powołanego na stanowisko dyrektora radjostacji watykańskiej, rektorem uniwersytetu Gregorjańskiego w Rzymie mianowany został O. Ferdynand Willaert. Willaert urodził się w r. 1877 w Bruges. Ostatnio był prowincjałem Towarzystwa Jezusowego w Belgji. Prócz teologji jest również doktorem fizyki i matematyki.

Oficjalne stwierdzenie religijności robotników w Rosji sowieckiej.

Nowego dowodu żywotności uczuć religijnych wśród robotników w Rosji bolszewickiej dostarczył dziennik „Wieczerniaja Moskwa". Ten dziennik komunistyczny ogłosił rezultaty ankiety, przeprowadzonej przez związek bezbożników w fabrykach moskiewskich, w celu ustalenia liczby wiernych różnych wyznań, spełniających praktyki religijne.

Otóż pismo bolszewickie stwierdziło z oburzeniem, że na pytanie: „Czy chodzisz do kościoła?" odpowiedzi pozytywnych było 32%. Dziennik dodaje przytem, że gdyby ankieta nie miała charakteru publicznego, liczba odpowiedzi twierdzących bez wątpienia byłaby dwukrotnie większa.

Kapłan prawosławny przeszedł na unję.

„Za Swobodu" z dnia 8 bm. podaje, że kapłan prawosławny Kiersza, należący do diecezji wołyńskiej, został przyjęty na łono Kościoła grecko katolickiego i wstąpił na katolicki wydział teologiczny uniwersytetu lwowskiego. Ks. Kiersza odbywał poprzednio studja na prawosławnym wydziale teologicznym uniwersytetu warszawskiego.

Sowiety wspierają Litwę w walce z Kościołem.

Z kół kościelnych w Rzymie dochodzą wiadomości, iż panuje tam przeświadczenie o istnieniu zakulisowych sprężyn sowieckich, kierujących rząd litewski do walki z Kościołem. Nigdy jeszcze nie było tyle dowodów wzajemnej sympatji rządów moskiewskiego i kowieńskiego, co obecnie.

Robota sowietów skierowana jest głównie przeciw porozumieniu polsko-litewskiemu, które nie odpowiada ich planom politycznym. Stąd niepożądane jest dla nich zbliżenie się duchowieństwa polskiego i litewskiego, chociażby tylko na gruncie religijnym.

Rzeczywisty stan prześladowania Kościoła na Litwie, który z powodu prześladowań i ostrej cenzury znany był niezbyt dokładnie, obecnie, po ustnych wyjaśnieniach nuncjusza w Watykanie, zostaje dobrze wyjaśniony.

Powrót na łono Kościoła.

Zasuspendowany przed trzema laty przez biskupa w Nicei opat Wiktor Bouillon poddał się orzeczeniu Stolicy Apostolskiej i powrócił do Kościoła. Opat Bouillon został zasuspendowany za ogłoszenie, już po osądzeniu przez Papieża „Action Francaise", książki w obronie tej organizacji, dedykowanej jednemu z przywódców ruchu. Jest on ostatnim z trzech kapłanów, którzy publicznie opowiedzieli się za „Action Francaise".

Rozmaitości.

Djamentowe dno morza.

U brzegów Afryki południowej odkryto pole djamentowe. Kosztowne kamyki leżą na dnie morza i mogą być zbierane jedynie podczas odpływu morza. Morze strzeże swych skarbów i pozwala je sobie wydzierać jedynie w rzadkich momentach i to z narażeniem życia. Chodzi tu o małą ławicę podwodną, leżącą przy wybrzeżach Nemaquelandu. Ławica ta znika zupełnie podczas przypływu morza. Gdy jednak wody ustąpią, poszukiwacze djamentów wchodzą po szyję w wodę i starają się wydobyć jaknajwięcej piasku, przepłukać go i pozbierać djamenty. Każdy musi się jednak śpieszyć, aby uciec na czas, bo kto się nie schroni na łodzie w chwili przypływu morza, ginie zalany falami. Władze nie chcą więcej pozwalać na to poszukiwanie djamentów i nie puszczają poszukiwaczy i różnych awanturników, którzy się zbiegli na wieść o odkryciu tej cudownej ławicy.

Śpiewający dzwon.

Prasa francuska donosi, że jedna z francuskich odlewni dzwonów wykonała zamówienie muzyka E. Boutroux dzwon, który kształtem nie różni się zupełnie od zwyczajnych, sporządzony jest jednak z 12 różnych stopów (metali), a ramy, w które jest wstawiony, posiadają kilkaset mosiężnych pałeczek, podobnie jak u fortepjanu zakończonych korkiem. Z chwilą rozkołysania się dzwonu i uderzenia serca, pałeczki poczynają tańczyć po spiżowym dzwonie, tak, że dzwon wydaje piękny melodyjny śpiew. Podobno „śpiewający dzwon" ten spotkał się z gorącem uznaniem duchowieństwa i liczne kościoły mają zamiar ozdobić niezadługo wieże takiemi dzwonami.

Zadużo chomątów dla osłów . . . i zadużo nożyczek dla owiec . . .

Ze wszystkich stron Rosji Sowieckiej nadchodzą do Komisarjatu Zaopatrzenia skargi, na fatalną organizację spółdzielni i organizacyj spożywczych. Cały szereg okręgów zasypany jest artykułami zupełnie zbytecznemi, które są niezbędne dla innych miejscowości. Tak np. w Mińsku, wszystkie składy pełne są towarów, zupełnie mieszkańcom niepotrzebnych, który natomiast dotkliwie odczuwają brak artykułów, niezbędnych do codziennego życia. Wprost humorystyczną postać przybrała gospodarka spółdzielni na Białej Rusi. Cały niemal ten okręg zarzucony jest olbrzymią ilością chomątów dla osłów, okręg Rieczycki gromadzi zapasy cukierków, które wystarczą dla całej ludności na 8 miesięcy, wreszcie okręg Gomielski ugina się pod ciężarem nożyczek, przeznaczonych dla strzyżenia owiec, których, niestety, jest tutaj ilość niewielka.

Z całej Polski.

Śmierć na widok konającej matki.

Sosnowiec. Niezwykle rzadki wypadek śmierci zdarzył się w Sosnowcu. W jednym z domów przy ulicy Dębowej chorowała już od dłuższego czasu staruszka Wiltesowa, matka majstra fabryki Deichsla. Ubiegłej nocy stan zdrowia jej pogorszył się tak silnie, że spodziewano się zgonu. Zawiadomiono o tem mieszkającego w pobliżu syna, który, przybywszy do łoża konającej matki, tak bardzo przejął się jej cierpieniem, że z boleści pękło mu serce! Wypadek ten wywołał ogólne poruszenie i współczucie sąsiadów zaskoczonych tak wielką miłością synowską.

Fałszowanie dyplomów mistrzowskich.

Łódź. W Łodzi doszło do niezwykłej afery fałszowania dyplomów mistrzowskich, na ślad której wpadła tutejsza policja. Przeprowadzone w tej sprawie śledztwo dało wyniki wręcz sensacyjne. Okazało się, że w wielu wypadkach dyplomy, jakimi posługiwali się majstrowie, były sfałszowane. Stwierdzono, że niejaki Antoni Majchrzak posiadający biuro próśb i podań w Zgierzu, zajmował się hurtowną fabrykacją fałszywych dyplomów mistrzowskich. Majchrzak został aresztowany i wskutek jego zeznań aresztowano pozostałych spólników, a to Henryka Deica, Antoniego Benca, Stanisława Kwietnia, Jana Arabskiego i Kazimierza Knopa. Afera zatacza coraz szersze kręgi, przyczem dochodzenia trwają w dalszym ciągu, obejmując szereg ośrodków poza Łodzią.

Zazdrość przyczyną zabójstwa.

Łódź. Do mieszkańca Walentego Bierzyńskiego przyszedł z wizytą 20-letni Antoni Jędrzyczak, który od dłuższego już czasu starał się o rękę córki Bierzyńskiego, 17-letniej Zofji. Młodzi pozostawali w domu sami. Nagle mieszkańców wsi zaalarmował wystrzał rewolwerowy. Kiedy sąsiedzi przybyli na miejsce na podłodze w kałuży krwi znaleźli 17-letnią Zofję, obok zaś Jerzyczaka z rewolwerem w ręku. Jędrzyczak tłumaczy się, że wystrzał nastąpił przypadkowo podczas manipulowania bronią. Ogólnie jednak panuje przekonanie, że Jędrzyczak zastrzelił Bierzyńską na tle zazdrości. Został aresztowany i odtransportowany do więzienia.

Krwawa sprzeczka o klienta.

Białystok. Ulica Mostowa w Białymstoku była w tych dniach widownią strasznej zbrodni. Pomiędzy Mojżeszem Grodzyńskim, właścicielem sklepu starzyzną, a jego szwagrem Dawidem Zweibaumem, posiadającym w sąsiedztwie sklepik konkurencyjny, powstała sprzeczka na tle sporu o klienta. W trakcie sprzeczki Grodzyński w uniesieniu uderzył swego szwagra Zweibauma siekierą w głowę, zadając mu cios śmiertelny. Grodzyński jest synem głośnego umysłowo-chorego Grodzyńskiego, tytułującego się „królem żydowskim".

Likwidacja 36 przedsiębiorstw w Wilnie.

Wilno. W związku z wykupywaniem patentów na rok 1931 wpłynęło do wydziału przemysłowego magistratu miasta Wilna 22 zawiadomień o likwidacji przedsiębiorstw przemysłowych z dniem 1 stycznia br.

W ciągu stycznia wpłynęło dalszych jeszcze 14 zawiadomień, wobec czego zlikwidowano w Wilnie łącznie 36 przedsiębiorstw w styczniu.

Szaleniec wymordował całą swą rodzinę.

Wilno. We wsi Bojary gminy bielickiej powiatu lidzkiego, niejaki Bazyli Filipczuk w przystępie szału wymordował w ohydny sposób żonę 34-letnią Jadwigę, teściową Marję Kuncewiczową i dwóch pasierbów w wieku 6 i 9 lat.

Sprawa mieszkaniowa w Niemczech.

W prasie polskiej czytamy następujący artykuł:

W ciągu ostatnich kilku miesięcy wytworzyła się w Berlinie, podobnie jak zresztą we wszystkich większych miastach Niemiec, tak dziwaczna sytuacja mieszkaniowa, że warto się temu zjawisku bliżej przyjrzeć.

Już od roku dawała się zauważyć w Berlinie hyperprodukcja mieszkań nowo-wybudowanych, która doszła do tego stopnia, że całe kompleksy nowych domów, całe nowe ulice na przedmieściach Berlina stały pustką, a to skutkiem nieproporcjonalnie wysokiego komornego za mieszkanie małe, 2 i 3-pokojowe, na których opłacenie nawet średnio zamożna klasa nie mogła sobie pozwolić. Komorne w domach nowych nie stały w żadnym stosunku do komornego w domach starych. Wobec tego właściciele domów starych, urządzonych również z pełnym, nowoczesnym komfortem (centralne ogrzewanie, woda bieżąca ciepła i t. d.) poczęli się prześcigać w podwyższeniu komornego. Początkowo, jeszcze przed rokiem, lokatorzy zgodzili się spokojnie na to.

Kiedy jednakże polityka obecnego rządu zmusiła podwyższaniem podatków i nakładaniem innych ciężarów na mieszkańców, nawet dobrze sytuowaną klasę średnią do ograniczania się w budżecie domowym, przystąpiono najpierw do redukcji luksusowych, wielkich mieszkań. Rozpoczęło się tłumne opuszczanie wielkich mieszkań, tłumna ucieczka, bądz to na prowincię, lub w okolice podmiejskie, bądź też do mieszkań małych, w domach starych, niekomfortowych, gdzie brak ogrzewania centralnego i wody ciepłej przynosi znaczna redukcie komornego.

Do ucieczki z wielkich mieszkań, 10 czy 8-pokojowych, przyczyniła się także w ostatnich czasach zła konjunktura na rynku pokojów umeblowanych. Bowiem „pokoje umeblowane", to specjalna profesia mieszkańców wielkich miast w Niemczech, w szczególności Berlina, gdzie do niedawno ieszcze, może ze 30 proc. ludności klasy średnio zamożnej, utrzymywało się li tylko z tego „zawodu." Powstanie nowych domów i tłumna ucieczka w okolice podmiejskie, wytworzyła katastrofalną sytuację dla profesjonalnych odnajemców pokojów umeblowanych — tak, że nie mogąc dziś uprawiać tego „zawodu", jako prawie wyłącznego źródła dochodu, właściciele wielkich mieszkań musieli zrezygnować z dalszego podnajemstwa i ograniczyć się do małych mieszkań, wystarczających tylko dla ich własnych rodzin.

Wytworzyła się więc w ciągu ostatnich miesięcy sytuacja tak dziwaczna, że tysiące mieszkań luksusowych, nietylko w nowo-wybudowanych domach i dzielnicach, lecz i w domach przedwojennych, komfortowych, stoi dziś od miesięcy całych pustką. Przechodząc dzielnicą zachodnią, a więc najwykwintniejszą dzielnicą Berlina, zauważyć można na każdym niemal domu ogłoszenia mieszkań do wynajęcia — do niedawna jeszcze mieszkań tylko wielkich, a więc 8, 10 czy 12-pokojowych. Dziś konjunktura na rynku mieszkaniowym tak się pogorszyła, że od kilku miesięcy można zauważyć już także i mieszkania 5- czy 6-pokojowe, a więc w pojęciu berlińczyka mieszkania „małe", stojące pustką i zapraszające do wynajęcia.

Dodać tu trzeba, że w Niemczech, a zwłaszcza w Berlinie, komfort mieszkaniowy jeszcze w czasach przedwojennych był tak rozwinięty, że mieszkanie 5- czy 6-pokojowe dla przeciętnie zamożnej rodziny urzędniczej było zjawiskiem niemal codziennem, że więc tego ograniczenia się dzisiaj do mieszkania tak skromnego, jak 3-pokojowe, jest rzeczą niezwykłą; każdy bowiem lepiej sytuowany robotnik posiadał zawsze w Niemczech, a i dziś jeszcze posiada mieszkanie 3-pokojowe, często nowocześnie komfortowe.

Na głównej np. arterji dzielnicy zachodniej, na wytwornym bulwarze Kurfürstendamm, lub też w innej dzielnicy eleganckiej, t. zw. Thiergarten, stoją dziś całe domy nieraz pustką; w innych domach dwa lub trzy piętra są do wynajęcia, za cenę znacznie zredukowaną i przystępną nawet dla średnio zamożnych. Dziś można otrzymać w Berlinie 5- lub 6-pokojowe mieszkanie w domu komfortowym, nawet w dzielnicy zachodniej, za sumę 200 do 250 mk. komornego miesięcznego, bez zezwolenia urzędu mieszkaniowego i bez odstępnego. Wracają się poprostu już powoli czasy przedwojenne tak, iż można dziś w Berlinie w ciągu 24 godzin mieć mieszkanie, wynajęte wprost od właściciela domu, bez najmniejszych trudności. Komorne za mieszkania te, stojące niejednokrotnie miesiącami całemi pustką, redukują się automatycznie z miesiąca na miesiąc, tak, iż należy oczekiwać, że wkrótce komorne mieszkań tych dojdzie do wysokości przedwojennej.

Skutkiem tego, że domy mieszkalne przynoszą dziś w Berlinie przeważnie b. mały dochód, zaczyna się również nadmierna podaż nieruchomości i kolosalna zniżka cen kupna za domy czynszowe.

Rząd pruski wyasygnował obecnie wysokie kredyty budowlane na budowę specjalnie małych i tanich mieszkań robotniczych, 1, 2 i 3-pokojowych, których komorne nie będzie przekraczało 60 mk. mies. za mieszkanie 3-pokojowe. Z wiosną rozpocznie się więc budowa nowych podmiejskich osiedli robotniczych, gdzie powstać ma około 50.000 nowych mieszkań, bez komfortu nowoczesnego.

Tyrolskie stroje ludowe.



Obrazek powyższy przedstawia grupę Tyrolczyków w strojach ludowych.

Stu przeciwko Einsteinowi.

Nakładem pewnej lipskiej firmy wyszło duże dzieło, w którem zabiera głos stu uczonych, zajmujących stanowisko przeciwne teorji Einsteina. Wśród tych przeciwników znajdujemy nazwisko filozofa Bergsona, fizyka Lenarda, wielu matematyków, kilku psychologów, a nawet przedstawiciela chrześcijańskiej apologetyki z Utrechtu de Hartoga.

Słynny reżyser teatralny Piscator aresztowany za zaległe podatki.

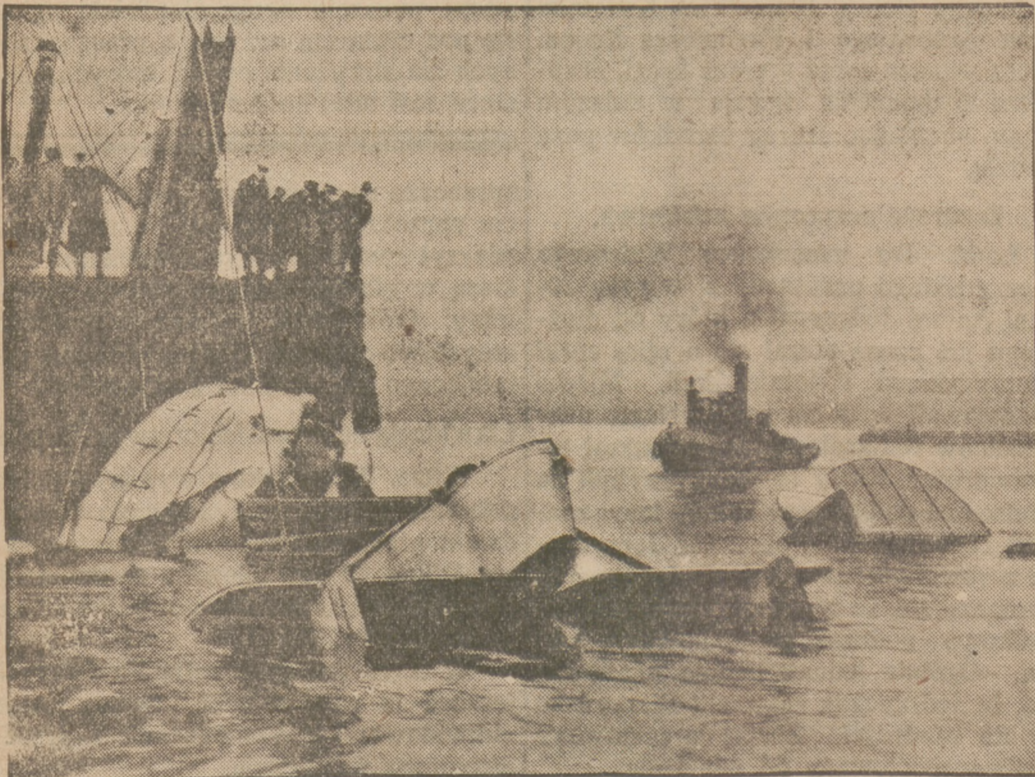
Znany reżyser i reformator teatralny Erwin Piscator został wczoraj rano w Berlinie aresztowany w swem mieszkaniu.

Wiadomość ta wywołała w teatralnych kołach berlińskich żywe poruszenie. Początkowo przypuszczano, że aresztowanie Piscatora ma podkład polityczny, ponieważ jest on komunistą i od dawna wiadomo było, iż pozostaje w ścisłych stosunkach z Moskwą.

Jak się następnie okazało, aresztowanie to nastąpiło na tle zaległości podatkowych. Piscator winien jest magistratowi Berlina 20.000 marek z tytułu niezapłaconego podatku widowiskowego. Ponieważ kwota ta okazała się nieściągalną, zażądano od Piscatora złożenie t. zw. manifestacyjnej przysięgi. Ponieważ na termin wyznaczony Piscator nie stawił się, zgodnie z przepisami procedury cywilnej został aresztowany celem wymuszenia przysięgi manifestacyjnej.

Przyjaciele znanego reżysera czynią usilne zabiegi, zmierzające do zebrania potrzebnej kaucji.

Samolot-olbrzym „Iris III" wyciągany z wody.



Jak już o tem donosiliśmy w pobliżu Plymouth spadł wymieniony w nagłówku samolot angielski. Obrazek przedstawia jego wydobywanie. Podczas katastrofy zdołało się uratować tylko trzech lotników. Zwłok sześciu innych mimo wszelkiego rodzaju poszukiwań, dotychczas nie wydobyto.

Zwycięzca w turnieju konnym.



Niedawno temu odbył się w Berlinie wielki turniej konny. Zwycięzcą został holenderski rotmistrz de Krnyff, którego podobiznę widzimy powyżej.

Odchudzanie bez diety.

Opierając się na doświadczeniach, które wykazały, że w głębi mózgu znajduje się nerw, który reguluje temperaturę ciała, oraz drugi, który kontroluje uczucie głodu i pragnienia, dwaj lekarze niemieccy, dr. Wilhelm Grüntal i dr. Erich Gräfe, na podstawie szeregu prób dokonanych na zwierzętach stwierdzili, że z chwilą, kiedy nerw ten się zneutralizuje, człowiek zaczyna gwałtownie tyć. Znacznie trudniejszy jest eksperyment odwrotny, tj. odchudzenie, w którym to kierunku zmierzają dalsze próby obu profesorów.

Kronika bieżąca.

Niedziela
15
lutego

Faustyny, męczennicy.

	Wschód	Zachód
Słońca	o godz. 7.18;	o godz. 17.11
Księżyca	o godz. 7.08;	o godz. 14.31.

Kalendarz słowiański: Szczęsław.

Jutro 16 lutego:
Juljanny i męczennicy.

Św. Faustyna. Za panowania cesarza Adrjana zdobyła sobie palmę zwycięstwa.

Św. Juljanna. Za panowania cesarza Maksymiljana okrutnie dręczona nasamprzód przez pogańskiego ojca swego Afrykanusa, a następnie przez namiestnika Ewiluzjusza po wielokrotnych katuszach, wrzucona do więzienia, ponieważ wzgardziła jego umizgami.

W więzieniu widocznie musiała walczyć ze złym duchem, a w końcu skazaną została na ścięcie, poprzednio jeszcze bohatersko przetrwawszy próbę ognia i roztopionego ołowiu.

—o—

— Zjazd Związku Miast Polskich. Dnia 20 bm. odbędzie się w Krakowie ogólne zebranie członków Związku miast polskich. Na zebraniu tem omawiany będzie nowy statut Związku miast polskich. Statut przewiduje m. in. powołanie rady naczelnej. Mandaty członków Rady mają trwać trzy lata. Zarząd składa się z 20 członków, wybranych przy uwzględnieniu zasady proporcjonalności, Rada zaś składać się ma z 90 członków. Podziału miast na koła wyborcze i ustalenia liczby mandatów, przy padających poszczególnym klubom, ma dokonywać rada naczelna. Nadto na zjeździe poddany będzie pod głosowanie projekt zarządu Związku w sprawie finansów miejskich i kredytów komunalnych. W poniedziałek projektowane jest zwiedzenie Krakowa przez uczestników zjazdu w czterech grupach.

— Ograniczenie towarowego ruchu kolejowego w niedziele i święta. Celem zmniejszenia wydatków eksploatacyjnych w okresie mniejszego ruchu towarowego, minister komunikacji polecił tytułem próby od 15 lutego aż do odwołania ograniczyć ruch towarowy w niedziele i dnie świąteczne do niezbędnej ilości pociągów. Ruch towarowy ograniczony będzie w dniach świątecznych od godz. 6 rano do 6 rano pierwszego dnia powszedniego. W czasie świąt uruchomione będą tylko pociągi towarowe pośpieszne dla przesyłek pośpiesznych, artykułów żywności, ulegających szybkiemu zepsuciu, żywego inwentarza i pilnych przesyłek wojskowych. W razie braku dostatecznej ilości tych ładunków, dla całego wyzyskania obciążenia pociągów, mogą być pociągi te uzupełniane innemi ładunkami. W razie potrzeby koniecznej w czasie świąt mogą być uruchamiane inne pociągi towarowe na specjalne zarządzenie dyrekcji, w porozumieniu z ministerstwem komunikacji. Po upływie miesiąca dyrekcje mają przesłać ministerstwu opinje co do celowości ograniczenia ruchu towarowego w dnie świąteczne i korzyści eksploatacyjnych, które z tego wynikną, oraz mają przedstawić wnioski o zmianie, względnie uzupełnieniu powyższego rozporządzenia.

Województwo śląskie.

***Propaganda oszczędności.** Dnia 16 bm. toczyć się będą w śląskim urzędzie wojewódzkim obrady pod przewodnictwem wojewody Grażyńskiego w sprawie polityki kredytowej miejskich kas oszczędności na Śląsku. Przedmiotem obrad będzie również propaganda akcji oszczędnościowej wśród ludu i młodzieży szkolnej. Referaty wygłoszą: dyr. Namsył, starosta Szaliński, dyr. Jarnutowski i dyr. Tułacz.

*** Odjazd przemysłowców szwajcarskich do Gdyni.** Bawiąca na Śląsku wycieczka przedsiębiorców budowlanych i przemysłowców szwajcarskich, zwiedziła ostatnio kopalnię „Wujek" w Brynowie. Następnie prezes Polskiego Zw. zrzeszeń gospodarczych woj. śląskiego inż. Grabianowski podejmował ich herbatą. Specjalna delegacja złożyła wizytę wojewodzie dr. Grażyńskiemu. Wieczorem o godzinie 10 wyjechali wszyscy uczestnicy wycieczki do Gdyni, skąd przez Poznań i Berlin wrócą do Szwajcarji.

Walne zebranie S. M. P.

Miasteczko w Tarnogórskiem. W niedzielę, dnia 1 lutego br. w szkole miejscowej odbyło się walne zebranie S. M. P. „Jedność", połączone z gromadzeniem rodzicielskiem, na które poproszono rodziców młodzieży. Członkowie patronatu byli także obecni. Przewielebny ks. proboszcz Franciszek Wilhelm — prezes i patron S. M. P. zagaił to zebranie oraz powitał zebranych, poczem odśpiewano pieśń „My chcemy Boga" oraz miał bardzo pouczający wykład o propagandzie trzeźwości oraz o szkodach, jakie przynosi nadmierne używanie alkoholu. Wykładu tego zebrani słuchali z wielkiem skupieniem i pozostanie takowy wszystkim na długo w pamięci. Nauczyciel p. Reginek przemawiał do zebranych o znaczeniu, celu i zadania S. M. P. i jego wrogach, oraz o obowiązkach członków S. M. P. Wykład był bardzo pouczający. Po sprawozdaniach członków zarządu i udzieleniu absolutorjum, Przew. ks. prob. Wilhelm podziękował ustępującemu zarządowi za pracę i poświęcenie w roku ubiegłym. Przeprowadzono wybór zarządu, protektora i patrona. Skład jest następujący: przew. ks. prob. Wilhelm — protektor, p. kierownik szkoły Rudolf Zaręba — I. patron, p. nauczyciel Reginek Karol — prezes, Gulba Ryszard — wiceprezes i kierownik szachów, Sobański Michał — sekretarz, Cogiel Jerzy — zast. sekretarza, Wilk Leon — skarbnik, Seliger Rudolf — bibljotekarz, Jureczko Jan — naczelnik sportu, Paruzel Jan — zelator, Przybyłek Hieronim II. — gospodarz. Komisja rewizyjna: Szendzielorz Alojzy, Budny Alfons i Darmas Teodor. Po ustaleniu terminu odbywania zebrań plenarnych, sposobu ogłaszania tychże oraz uchwaleniu składki członkowskiej i zapisaniu poszczególnych członków do P. W. i W. F. druh prezes Reginek zakończył walne zebranie hasłem „Gotów".

Z Katowickiego

Niedzielna służba lekarska.

Katowice. W czasie od soboty 14 lutego do niedzieli 15 lutego godziny 12 w nocy pełnią służbę następujący lekarze kasowi: dr. Konieczny, ul. św. Jana 1-3 i radca sanitarny dr. Steinitz, plac Wolności 11.

Kolejarze - jubilaci.

Katowice. W bieżącym miesiącu obchodzą jubileusz swej pracy w kolejnictwie następujący kolejarze: 25 lat Jan Kubicki, 30 lat Józef Dubiel i 35 lat Jan Jochemczyk.

Pociągi do Wisły będą kursowały nadal.

Katowice. Dyrekcja kolei państwowych w Katowicach donosi, że pociągi wycieczkowe nr. 917 A Katowice — Wisła (Katowice odjazd 5.50, Wisła przyjazd 8.26) i z powrotem nr. 918 A (Wisła odjazd 21.45, Katowice przyjazd 0.34), które mają kursować tylko do 15 bm. włącznie, będą kursowały nadal aż do odwołania.

Targ na bydło.

Katowice. Przyszły targ na bydło i konie odbędzie się we wtorek, 17 lutego na placu obok ulicy Piotra Skargi. Spęd koni, krów, cieląt, kóz i świń dozwolony jest w czasie od godziny 9—12 w południe.

Przytrzymanie włamywacza.

Katowice. W toku dochodzeń, prowadzonych w sprawie włamania do konsumu Roździeń-Szopienice w Załężu w nocy na 8 bm. przytrzymano w Katowicach w podejrzeniu o współudział w kradzieży Zofję Leks, zamieszkałą w Zawierciu. Tejże nocy kolejarz Witek, pełniący służbę zwrotniczego na stawidle w Załężu zauważył pewnego mężczyznę w towarzystwie kobiety, przenoszących przez tor kolejowy ciężkie pakunki drogą polną w kierunku Katowic. O spostrzeżeniu swem Witek zawiadomił niezwłocznie miejscowy urząd policyjny, co przyczyniło się do ujęcia Leksównej. Przytrzymana przyznała się do kradzieży i ukrycia towaru, jednak wspólnika swego nie zdradziła. Część skradzionego towaru znaleziono na polach, ukryte w śniegu a resztę i to 12.000 papierosów, 350 cygar, 110 paczek tytoniu, 25 szt. mydła toaletowego, 10 puszek pasty do zębów, kilka tabliczek czekolady, wędlinę, 16 chusteczek do nosa i różne inne drobiazgi znaleziono ukryte w ogródkach. Znaleziony towar oddano napowrót kierownikowi konsumu Ryszardowi Węglorzowi.

Ujęcie oszusta.

Katowice. Policja katowicka przytrzymała kupca i kierownika firmy „Auto - Rekord" Aleksandra Bernsztoka, zamieszkałego przy ul. Stawowej 3. Bernsztok od dłuższego czasu wystawiał fikcyjne weksle, używając przytem pieczęci firm wogóle nie istniejących. Wysokości szkód nie zdołano narazie ustalić.

Kuchnia dla biednych.

Mysłowice w Katowickiem. W tych dniach została otwarta w Mysłowicach nowa kuchnia dla biednych. Kuchnią zarządza towarzystwo św. Wincentego i mieści się w zakładzie św. Józefa. Z kuchni mogą korzystać jedynie ci, którzy posiadają legitymację bezrobocia. Obiady wydawa się za oddaniem bonów. Dla jednej rodziny, składającej się z trzech osób, kosztuje jeden bon 50 gr. W razie, gdyby kuchnia była licznie odwiedzana, zostanie przeniesiona do rzeźni miejskiej. Obiady wydawa się codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt.

Napad rabunkowy.

Mysłowice w Katowickiem. Handlarz Süssmann Weicenblum z Chrzanowa doniósł, że na drodze leśnej pomiędzy Brzezinką a Mysłowicami około 300 m. od miejscowości Morgi, został napadnięty przez trzech zamaskowanych i uzbrojonych sprawców i okradziony z gotówki w wysokości 62 zł. Dochodzenia celem ustalenia faktycznego stanu rzeczy i ujęcia sprawców w toku.

Ofiara mrozu.

Siemianowice w Katowickiem. Na polach pomiędzy Siemianowicami a Welnowcem znaleziono w stanie nieprzytomnym niejaką Anielę Kudijewską, urzędniczkę państwowego Banku Rolnego w Katowicach, zamieszkałą w Siemianowicach przy ul. Jadwigi 7. K. odstawiono do zabudowań szybu „Alfreda", gdzie wkrótce odzyskała przytomność. Na zapytania o przyczynie wypadku, nie udzieliła żadnej odpowiedzi. Po przewiezieniu jej do szpitala, R. zmarła. Ze znalezionego przy niej listu należałoby przypuszczać samobójstwo. Lekarz jednak orzekł, iż Kudijewska poniosła śmierć wskutek zmarźniecia.

Z Król. Huty

Tydzień propagandy trzeźwości.

Król. Huta. W niedzielę, dnia 1 lutego br. odbyło się w kościele św. Barbary nabożeństwo na intencję Katolickiego koła abstynentów w Król. Hucie. Członkowie przystąpili do generalnej komunji św. Po południu zaś odbyło się na salce Z. Z. P. zebranie przy udziale 54 osób. Po zagajeniu i odśpiewaniu pieśni wygłosił p. Śliwa z Król. Huty dłuższy referat, nad którym wywiązała się ożywiona dyskusja. Młody abstynent p. Müller wygłosił wiersz ks. Damrota p. t. „Wizyta doktorska". W wolnych głosach poruszono różne sprawy, oraz sprawę nowelizacji ustawy przeciwalkoholowej. W niedzielę, dnia 8 lutego odegrane zostały dwie sztuki teatralne p. t. „Bogata wdowa" w 2 aktach oraz „Knajpa" w 3 aktach z epilogiem, przez członków Katolickiego koła abstynentów w Król. Hucie na przepełnionej sali „Domu Sierót". Amatorzy, chociaż występowali po raz pierwszy, wywiązali się ze swych ról znakomicie. Tą drogą ślemy im, oraz reżyserowi p. Śliwie serdeczne „Bóg zapłać" za wszelkie poniesione trudy, jak również miejscowemu społeczeństwu za tak liczne przybycie na przedstawienie. Po przedstawieniu odbyła się bezalkoholowa zabawa taneczna, na której bawiono się ochoczo aż do późnej nocy.

Nieostrożny woźnica.

Król. Huta. Podczas usuwania śniegu z jezdni na ul. Wolności w Król. Hucie, najechany został przez furmankę z kopalni „Gotthard" 55-letni Tomasz Froj. Nieszczęśliwy odniósł znaczne okaleczenia, przeto odstawiono go do lecznicy.

Zderzenie.

Król. Huta. Na ul. Jagiellońskiej najechał samochód osobowy, należący do niejakiego Mićka, na furmankę Gelbera. Furmanka została strzaskana. Ofiar w ludziach nie było. Kto ponosi winę, nie ustalono.

Kradzież mieszkaniowa.

Król. Huta. W czasie nieobecności Huberta Klosego, zamieszkałego przy ul. 3 Maja włamali się złodzieje. Włamywacze oderwali zamek od drzwi i w ten sposób dostali się do mieszkania. Tutaj przeszukali wszystkie szafy i skradli większą ilość garderoby, wartości 1000 zł. i inne wartościowe rzeczy. Sprawcy zbiegli niepoznani.

Kongres radców załogowych hut metalowych.

Król. Huta. W tych dniach odbył się w Król. Hucie kongres radców załogowych hut metalowych, reprezentujących 12 zakładów cynkowych Górnego Śląska. Po referatach i dyskusji uchwalono ostrą rezolucję protestującą przeciwko żądaniom przemysłowców obniżenia zarobków o 15 proc. Kongres po-

łępia dotychczasową politykę gospodarczą przemysłowców, doprowadzającą do zubożenia robotników i ruiny zakładów przemysłowych i domaga się dopuszczenia przedstawicieli robotników do kontroli gospodarki przemysłowców. Kongres wysunął żądanie 6 godzinnego dnia pracy w hutach metalowych. Za najradykalniejszy środek ratowania sytuacji przemysłowej uważa kongres przeprowadzenie oszczędności w administracji i obniżki wysokich pensyj dyrektorskich.

Z Świętochłowickiego

Dodatek komunalny od patentów.

Świętochłowice. Starostwo powiatu świętochłowickiego będzie pobierało za rok obrachunkowy 1931 dodatek komunalny do opłat państwowych od patentów na wyrób i sprzedaż napojów alkoholowych, mianowicie 10 proc. do opłat od patentów na wyrób i 100 proc. od patentów na sprzedaż trunków alkoholowych.

„Słodka" kradzież.

Wielkie Hajduki w Świętochłowickiem. Jednej z ostatnich nocy włamali się złodzieje do składnicy czekolady firmy „Waflopol" w Wielkich Hajdukach, skąd skradli większą ilość czekolady i 7 litrów spirytusu łącznej wartości 1000 zł. Włamywacze pozostawili na miejscu siekierę.

Nieszczęście czy usiłowane samobójstwo.

Wielkie Hajduki w Świętochłowickiem. Na torze kolejowym w pobliżu dworca kolejowego w Wielkich Hajdukach znaleziono z ciężko okaleczoną głową Józefa Holiczka z Wielkich Hajduk, kolonja dworcowa 2, leżącego na wznak pomiędzy torami. Okaleczonego odstawiono w stanie groźnym do szpitala huty „Bismarka" w W. Hajdukach.

Pies do odebrania.

Hajduki Wielkie w Świętochłowickiem. W urzędzie okręgowym w Hajdukach Wielkich jest do odebrania pies (owczarek).

Klucze do odebrania.

Chebzie w Świętochłowickiem. W urzędzie okręgowym w Chebziu jest do odebrania wiązanka kluczy, pomiędzy któremi są także klucze od samochodu. Klucze te zostały znalezione dnia 5 lutego br. na przejściu granicznem „Młyn Szombierski".

Z rady gminnej.

Nowy Bytom w Świętochłowickiem. W czwartek, dnia 5 bm. odbyło się posiedzenie rady gminnej, które głównie poświęcone było obradom nad budżetem. W związku z budżetem uchwalono wydać nową ordynację o pobieraniu opłat kanalizacyjnych i ustalono stawki podatku od budynków oraz placów budowlanych w dotychczasowej wysokości. Budżet uchwalono w wysokości 206 500 zł. dla zakładów wodociągowych i 1 380 000 zł. dla administracji. W ostatniej sumie mieści się 290 000 zł. przeznaczone na inwestycje, a mianowicie 190 000 zł. na budowę domu mieszkalnego dla 16 rodzin w dzielnicy Czarnylas, 50 000 zł. na kupno placu pod budowę gmachu gimnazjalnego i 50 000 zł. na remont szosy Zgoda (Czarnylas). Dyskusja budżetowa ograniczyła się tylko do sprawy dalszego utrzymania gimnazjum. Wreszcie po licznych wypowiedzeniach się za i przeciw 6 głosami przeciwko 4 uchwalono ponownie przystąpić do likwidacji gimnazjum. Jedenastu radnych wstrzymało się od głosowania. Przeciwko likwidacji głosowali radni Dworok, Leśnik i Wojciech (san.), oraz Rzepka (niem. socj.). Budżet przewiduje na: administrację 289 476 zł. (26,56%), utrzymanie majątku 57 800 zł. (5,3%), spłatę długów 45 168 zł. (4.14%), drogi i place 104 005 zł. (9,55%), oświatę 284 330 zł. (26,09%), kulturę i sztukę 17 533 zł. (1,61%), zdrowie publiczne 71 490 zł. (6,56%), opiekę społeczną 110 510 zł. (10,14%), bezpieczeństwo publiczne 76 979 zł. (7,06%).

Poświęcenie lokalu Czytelni Ludowej.

Szarlej w Świętochłowickiem. W niedzielę, 15 bm. odbędzie się poświęcenie nowego lokalu czytelni ludowej. Lokal mieści się w budynku starej ochronki przy ul. Piekarskiej. Nabożeństwo odbędzie się 22 bm.

Z Śląska Opolskiego.

Z Bytomskiego.

Strajk w górnictwie kruszcowem trwa dalej. Minister pracy wmieszał się w sprawę i zaprosił do Berlina na wspólną konferencję przedstawicieli pracodawców i robotników. Konferencja zakończyła się nowym projektem sądu rozjemczego, który przewiduje obniżenie zarobków o 5 procent, przyczem obniżenie ma dotyczyć grup robotników małozarabiających.

*

Gdy robotnik Fr. Broja z **Górnik** wracał z zabawy karnawałowej do domu, został napadnięty na ul. Zabrskiej przez kilku złoczyńców. Napastnicy rzucili się na Broję i ranili go nożami. Nazwisk nożowników dotychczas nie stwierdzono.

Z Strzeleckiego.

Bezrobotny Jan Schala z **Padołu, koło Leśnicy** odebrał sobie życie przez zastrzelenie. Przyczyną rozpaczliwego czynu była niemożność ożenienia się z pewną dziewczyną, którą kochał.

Z Zabrskiego.

Uruchomienie kopalni węgla „Królowej Ludwiki" w **Zabrzu** nastąpiło w roku 1791, przeto w roku bieżącym obchodzi 140 rocznicę swego istnienia. Oczywiście, że wówczas nie była ona tak rozbudowana, jak obecnie. Istniało tylko pole zachodnie, a budynki kopalniane były postawiane z drzewa i bardzo prymitywne. Po kilkudziesięciu latach wybito dopiero szyby porębskie na polu wschodniem. W roku 1851 nastąpiło otwarcie i uruchomienia kopalni „Guidogrube". W roku 1791 rozpoczęto roboty około rozbudowy kanału pokładowego od szybu Kruga. Przekop ten kończył się w starym lasku brzezinowym. Ostatnio wymienione roboty trwały 15 lat. Uruchomienie kanału nastąpiło w roku 1806.

Z Kozielskiego.

Wielce zasłużony rodak p. Juljusz Zgrzebniok z **Dziergowic** obchodzi w tych dniach 25-rocznicę swej pracy jako kościelny przy miejscowym kościele parafjalnym. Z tej okazji w ubiegłą niedzielę odbyło się uroczyste nabożeństwo na intencję Jubilata. Po odprawieniu Mszy św. odśpiewano „Te Deum". Pan Zgrzebniok jest nadto od 17 lat wybiercą (poborcą podatków).

*

W dniu 4 lutego nowo wyświęcony ks. Józef Spilla odprawił pierwszą Mszę św. w kościele parafjalnym w **Starem Koźlu**. Z domu rodziców zaprowadzono ks. prymicjanta do kościoła, który był przepełniony wiernymi. Przed nabożeństwem ks. prob. Netter z Dolnej wygłosił polskie kazanie a po ewangelji przemówił po niemiecku ks. Mika.

Z Głubczyckiego.

W **Głubczycach** aresztowały władze niemieckie dwu Polaków, którzy jakoby mieli namawiać jednego z żołnierzy Reichswehry do sprzedania im papierów wojskowych. Jeden z tych rzekomych szpiegów polskich ma lat 25 i pochodzi z Katowic, drugi zaś lat 8 i mieszka w Gliwicach. Niemieckie władze policyjne były uprzedzone o zamiarze zakupienia papierów wojskowych przez aresztowanych. W chwili, gdy w jednym z podrzędnych lokali w Głubczycach żołnierz miał wręczyć dokumenty nabywcom, wkroczyła policja i aresztowała „kupców". Po przesłuchaniu aresztowanych odstawiono do więzienia w Raciborzu. Powyższy wypadek wykorzystują hitlerowcy, „Stahlhelm", a nawet centrowcy do agitacji antypolskiej.

Z Opolskiego.

Sześćdziesiątletni murarz Nowara, zamieszkały w **Opolu** przy ul. Ogrodowej, przeciął sobie żyły u rąk. Gdy go znaleziono, już nie żył. Obok trupa leżała siekiera, młotek murarski i nóż kieszonkowy. Przyczyny samobójstwa dotychczas nie ustalono.

*

W tych dniach zdarzył się w **Pruszkowie** wypadek samochodowy. Mianowicie samochód półciężarowy najechał na pewnego rowerzystę, który doznał pęknięcia czaszki. Ciężko rannego odstawiono do lecznicy.

*

W ostatnich dniach spostrzeżono wzrost wypadków zachorowań na influencę i grypę wśród dziatwy, zwłaszcza w miastach i osadach obwodu przemysłowego Śląska Opolskiego. Chorobsku sprzyjają w wielkiej mierze wielkie skupienia dzieci i ciasnota pomieszczeń.

Walne zebranie Towarzystwa Polek.

Piekary Wielkie w Świętochłowickiem. W niedzielę, dnia 8 lutego odbyło się walne zebranie Tow. Polek. Zebranie zagaiła p. przewodnicząca. Po odśpiewaniu pieśni „My chcemy Boga", został odczytany protokół. Jako przewodnicząca została wybrana nadal p. Siwowa, sekretarką p. Dibiszowa, skarbniczką p. Szatanowa. Nowy zarząd objął swoje urzędowanie. Przewodnicząca podziękowała wszystkim członkiniom za zaufanie i zaznaczyła, że jak po inne lata, tak i nadal będzie pracowała dla dobra towarzystwa. Po odśpiewaniu „Roty" zakończyła przewodnicząca zebranie staropolskiem pozdrowieniem „Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus".

Z posiedzenia rady gminnej.

Kamień w Świętochłowickiem. Rada gminna uchwaliła na swem ostatniem posiedzeniu przeznaczyć na przebudowę aresztu policyjnego 500 zł. i otworzyć kuchnię dla bezrobotnych. Sprawa przyznania subwencji dla gimnazjum komunalnego w Szarleju upadła dla braku funduszów. Pani A. Tomowej rada gminna uchwaliła udzielić z okazji złotych godów małżeńskich jednorazową zapomogę w wysokości 20 zł. Następnie ustalono budżet gminny, który zamyka się w dochodach i wydatkach sumę 127 640 zł.

Z Pszczyńskiego

Ważne zarządzenie burmistrza.

Pszczyna. Wobec powtarzających się wypadków chorób zakaźnych w tutejszem mieście, burmistrz pszczyński wydał następujące zarządzenie: Każdy wypadek zachorowania na febrę, ospę, cholerę, dyfteryt, zapalenie opon mózgowo - rdzeniowych, tyfus, szkarlatynę itp. oraz wypadki śmierci spowodowane jedną z powyższych chorób, winny być zgłoszone w ciągu 24 godzin w urzędzie policyjnym w Pszczynie.

Nowe opłaty targowe.

Pszczyna. Budżet miejski przewiduje dochód z opłat targowych w sumie 12 000 zł. Pomimo złego stanu finansowego miasta, postanowiono na wniosek związku kupieckiego obniżyć opłaty targowe po części nawet do 50 procent. Nowe opłaty są następujące: od konia i wozu płaci się 50 gr. (dotychczas 1 zł.), od dwóch koni i wozu 75 gr. (1.50 zł.), wózek ręczny 25 gr. (50 gr.), wóz z sianem jednokonny 1.00 zł. (1.50 zł.), a dwukonny 1.50 zł. (2.00), wóz owocowy jednokonny 2.00 zł., dwukonny 3.00 zł., stragany 30 gr., bednarze płacą jak dotychczas 50 gr. za jeden metr kwadratowy. Na targu bydlęcym płaci się od jednego konia 1.50 zł. (dotychczas 3.00 zł.), od sztuki bydła 1 zł. (2 zł.), świni 50 gr., prosięcia 25 gr. Opłata za drób jest ta sama, co dotychczas, mianowicie 10 gr. od sztuki.

Obniżenie ceny za mleko.

Pszczyna. Komisja dla badania żywności w Pszczynie obniżyła cenę za mleko z 44 gr. na 40 gr. za jeden litr. Zarządzenie to weszło w życie z dniem 1 bm.

Odpust.

Bieruń Stary w Pszczyńskiem. W przyszłą niedzielę, dnia 15 lutego b. r. przypada doroczny odpust w kościele św. Walentego w Starym Bieruniu.

Ulepszenia na poczcie w Orzeszu.

Orzesze w Pszczyńskiem. Dyrekcja poczt i telegrafów w Katowicach podniosła urząd pocztowy w Orzeszu z kategorji L do kategorji C. Oznacza to znaczne ulepszenie w ogólnym ruchu pocztowym. Służba telefoniczna i telegraficzna trwa bez przerwy od godziny 8 do 5 po południu w dni powszednie, w niedziele i święta zaś od godziny 8 do 12 i od 15 do 18.

Wypadek samochodowy.

Wyry w Pszczyńskiem. Na szosie w Wyrach najechał autobus przy wymijaniu przebiegającego szosę 6-letniego Stefana Genry na przydrożne drzewo. Autobus został poważnie uszkodzony. Szkody materjalne wynoszą około 10 tys. złotych. Kierowca autobusu Ignacy Gawron odniósł okaleczenia na twarzy. Prócz niego został ciężko ranny jadący autobusem sztygar Edward Berger. Rannych przewieziono do lecznicy brackiej w Orzeszu.

Z Rybnickiego

Akademja papieska.

Rybnik. W przyszłą niedzielę, 15-go lutego odbędzie się w Rybniku na sali Domu Związkowego uroczysta akademja papieska. Początek o godzinie 7 wieczorem. Uprasza się wszystkich parafjan o jak najliczniejszy udział.

Przedstawienie teatralne.

Rybnik. Kongregacja Marjańska odegra dnia 22 lutego o godzinie 5 po poł. na sali hotelu „Świerklaniec" znany dramat ludowy w 7 aktach „Róża z Tannenburgu". Niech nikt nie zaniedba zaopatrzeć się jak najwcześniej w bilety, które można zakupić w księgarni p. M. Basisty.

Udaremnione samobójstwo.

Rybnik. Pewien 23-letni bezrobotny z kopalni „Emy" usiłował w zamiarze samobójstwa przeciąć sobie brzytwą gardło. Zamach samobójczy został w ostatniej chwili udaremniony.

Kradzież na targu.

Rybnik. Na ostatnim targu skradziono rolnikowi Gaszce portfel, zawierający 230 zł. Gaszka przechowywał portfel w kieszeni płaszcza. Złodzieja nie ujęto.

Kradzieże na targu.

Rybnik. Mnożą się znowu kradzieże na targu. W środę okradziono pewną handlarkę masła o większą sumę wraz z torebką. Zdarzyło się także kilka mniejszych kradzieży. To skutki mnożącego się berobocia.

Samobójstwo.

Pszów w Rybnickiem. W tych dniach pozbawił się życia przez powieszenie w domu Konstantego Piniora, właściciela firmy „Meblopol" w Pszowie, 22-letni stolarz Joachim Figura. Przyczyną samobójstwa były niesnaski rodzinne.

Z Tarnogórskiego

Oskarżony policzkuje oskarżyciela wobec sądu.

Tarnowskie Góry. Podczas pewnej rozprawy w sądzie grodzkim w Tarnowskich Górach oskarżony podszedł do oskarżyciela i wymierzył mu policzek. Sąd skazał go za to na trzy dni aresztu.

Z Lublinieckiego

Nieszczęśliwy wypadek.

Draliny w Lublinieckiem. W czasie ładowania drzewa na furmankę uległ nieszczęśliwemu wypadkowi robotnik Franciszek Gorczyca z Dralin. Wtłaczając belkę na wóz zapomocą legaru, został on przygnieciony drzewem i doznał złamania nóg w kilku miejscach. Rannego przewieziono do szpitala „Seltera" w Lublińcu.

Przytrzymanie.

Kamienice w Lublinieckiem. W toku dochodzeń, prowadzonych w sprawie usiłowanego pozbawienia życia Ignacego Nędzy z Kamienicy na drodze w Ligocie Woźnickiej, do którego w czasie którości nieznany osobnik wystrzelił z rewolweru, przytrzymano jako sprawcę robotnika Piotra Wachowicza, zamieszkałego w Rojcy. Wachowicza osadzono w więzieniu w Lublińcu.

W DRODZE DO MILJONA.

W odpowiedzi Trewiranusowi zebrano już z górą 300.000 złotych na szkoły polskie za granicą.

Żądajcie znaczków na wyrobach monopólów tytoniowego i spirytusowego. Przesyłajcie ofiary na konto P. K. O. 21895, Komitetu Obchodu 25-lecia Walki o Szkołę Polską.

Powieść o Śląsku.

Po zbiorze pięknych i o talencie świadczących nowel Gustawa Morcinka „Serce za tamą“ — które doczekały się na tem miejscu obszernego omówienia — z ciekawością bierze się do ręki wydaną świeżo przez księgarnię św. Wojciecha powieść tego samego autora, zatytułowaną „Byli dwaj bracia.“ Powieść ta, nagrodzona przed paru laty na konkursie „Przewodnika Katolickiego“, była drukowana na łamach tego pisma. Pozwalałoby to na przypuszczenie, że reszta powstała wcześniej od wydanego uprzednio zbioru nowel. Toby tłumaczyło dlaczego wydaje się ona słabszą od „Serca za tamą.“ Robi wrażenie odkrywania siebie, szukania treści i najwłaściwszego dla niej artystycznego wyrazu.

Historja dwóch braci Przybyłów: dobrego, pokrzywdzonego Janka, zarabiającego na życie ciężką pracą w kopalni oraz wychowanego przez ojca „na pana“ zepsutego, złego Franciszka — ujęta jest bez psychologicznego pogłębienia według szablonu naiwnych, kalendarzowych opowiadań (o które nawet sam autor na wstępie potrąca, jakby świadomie na źródło swego pomysłu wskazując). Niemniej odznacza się ona prostem ujęciem treści i zdrową tendencją moralną, wyrażającą się m. in. w tem, że zły brat nietylko zostaje ukarany, ale kara ta jest tego rodzaju, iż go na dobrą drogę sprowadza.

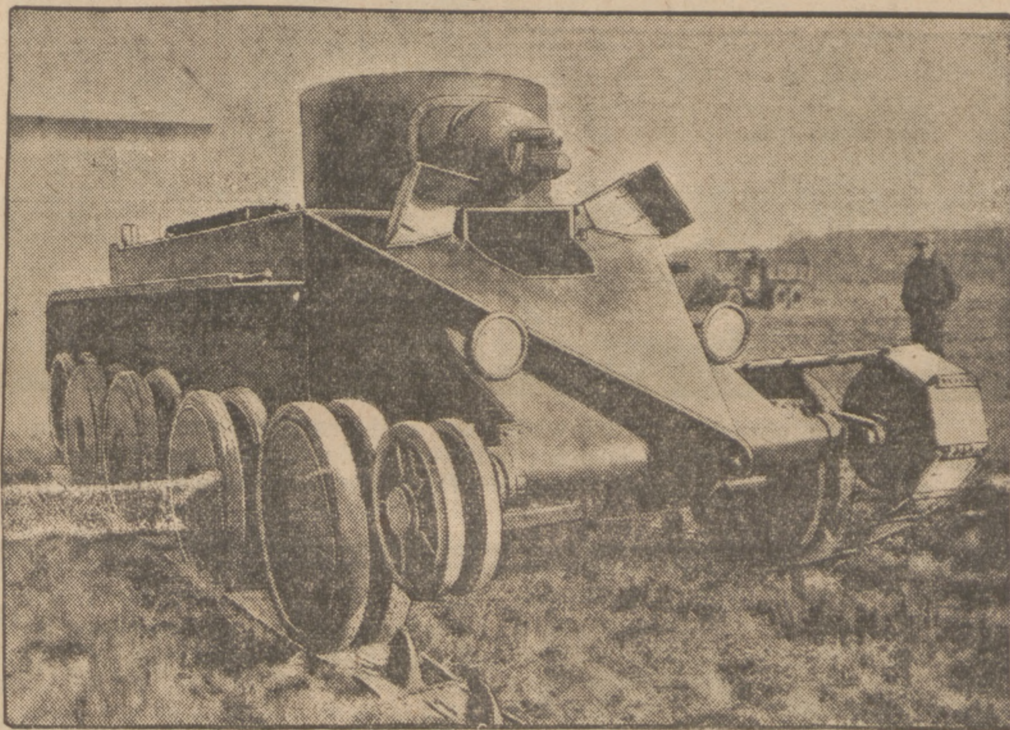
Oto w czasie wybuchu gazów i pożaru w kopalni węgla, Franciszek, który skrzywdził młodszego brata, a nawet nastawał na jego życie, zostaje właśnie przez niego uratowany od śmierci. Braterskie poświęcenie nawraca zatwardziałego grzesznika i zmusza go, by pierwszy wyciągnął rękę do zgody. To odnalezienie się serc braterskich stanowi jeden z najbardziej wzruszających momentów w książce. To też będzie ona lekturą pouczającą i zajmującą jako typ powieści dla ludu oraz dla czytelników, lubiących niezbyt skomplikowaną a zdrową strawę.

Niemniej i wybredniejsi czytelnicy mogą się zainteresować powieścią Morcinka, a sprawia to regionalistyczny śląski element, na którym osnuta jest fabuła opowiadania. Treść oparł autor na tak częstej na Śląsku tragedji narodowej. Ci mianowicie, którzy jak Franciszek Przybyła, chcieli zdobyć jakieś stanowisko, **musieli się uczyć w szkołach niemieckich, a przy tem nieraz wyrzekali się ojczystej mowy, zwyczajów i obyczajów, wreszcie zrywali kontakt z rodziną i stawali się gorszymi wrogami polskości, niż sami hakatyści.** Przynosi też powieść plastyczny obraz wiejskiego życia ludu śląskiego (gospodarstwa Przybyłów), z istotnem wniknięciem w swoistą psychikę tego ludu (wszystkie postacie trafnie w typie utrzymane.

Dla nadania kolorytu lokalnego posługuje się Morcinek umiejętnie gwarą ludu ze Śląska Cieszyńskiego, z okolicy Karwiny, chociaż zbyt wielkie może znaczenie przypisuje licznym czechizmom, których użycie można było i należało w książce ograniczyć. Najbardziej interesujące są dla nas ustępy przedstawiające życie w kopalni, pracę górników i ich walkę z podziemnym żywiołem. Opis katastrofy w kopalni (wybuch gazów i pożar) oraz bohaterskiej akcji ratowniczej górników — to najpiękniejsza i najsilniejsza część powieści.

Tu Morcinek odnajduje się w swoim żywiole. Czuć tu odrazu w spoważnieniu tonu, w ekspresyjnej sile i plastyce opisów. Jeszcze jeden to dowód, że Morcinek ma wszelkie dane po temu, by napisać wielką powieść górniczą, śląską. Materjału do niej dostarczą mu zarówno własne przeżycia, jako górnika w kopalni węgla, jak dokładna znajomość górniczego ludu śląskiego, jego życia, zwyczajów, obyczajów, wierzeń, mowy i t. p.

Nowa maszyna mordercza.



Rycina przedstawia nam czołg amerykański, który jest najnowszym wynalazkiem techniki współczesnej. Wewnątrz tanku znajduje się kilka karabinów maszynowych oraz dwie armaty.

Stosunek Stolicy Apostolskiej do rozbrojenia.

Organ Watykanu „Osservatore Romano“ ogłosił artykuł o stosunku Stolicy Apostolskiej do kwestji rozbrojenia. Wspomniawszy o inicjatywie Ligi Narodów, by **przyspieszyć rozbrojenie przez redukcję sił zbrojnych** do granic, jakich wymaga **bezpieczeństwo kraju** i wykonanie zobowiązań międzynarodowych, organ Watykanu cytuje cały szereg dokumentów pontyfikalnych o pokoju, a więc

list **Leona XIII z 1894 r.,** w którym po raz pierwszy rzucone było **ostrzeżenie przed niebezpieczeństwem nadmiernych zbrojeń,**

allokucję z lutego 1899 r., pochwalającą inicjatywę cara rosyjskiego w sprawie **zwołania konferencji pokojowej do Hagi** oraz

listy z kwietnia, maja tegoż roku do królowej Holandji w tej samej sprawie; przypomniawszy następnie, jaką miłość dla pokoju żywił Pius XI, „Osservatore Romano“ wymienia w dalszym ciągu notę Benedykta XV **z sierpnia 1917 r.,** w której między warunkami przywrócenia pokoju wskazana była **siła moralna prawa** jako skuteczna przeciwwaga **wobec materjalnej potęgi zbrojeń, które winny być zmniejszone zgodnie z normami gwarancyjnemi** do rozmiarów, niezbędnych dla utrzymania porządku publicznego w poszczególnych państwach;

dalej encyklikę z maja 1920 r., **wymagającą ograniczenia wielkich wydatków wojskowych,** celem uniknięcia strasznych niebezpieczeństw wojny. Przeszedłszy do pontyfikatu

Piusa XI, dziennik Stolicy Apostolskiej wylicza **encyklikę „Ubi arcano Dei“ z grudnia 1922 r.,** nawołującą do pacyfikacji chrześciańskiej, oraz

list **kardynała Gasparriego z czerwca 1926 roku,** w którym idea pokoju wysunięta została jako temat XVIII tygodnia społecznego“ katolików francuskich. Wszystkie te fakty ukoronowane zostały najwymowniejszem orędziem papieskiem o pokoju, skierowanem do świata w wigilję Bożego Narodzenia ub. r.

(Jak z powyższego wynika Watykan stoi na stanowisku **ograniczenia zbrojeń.** Warto o tem pamiętać, ponieważ są takie państwa, które żądają rozbrojenia — albo dozbrojenia. — Red.)

Straszna tragedja w Alpach.

Onegdaj wyruszyła kompanja wysokogórska włoskich strzelców alpejskich na ćwiczenia i nie wróciła do koszar. Na poszukiwanie wyszedł patrol ratunkowy złożony z 12 strzelców z oficerem. Patrol został zasypany przez lawinę w górach na wysokości 2000 metrów. Wysłano nową ekspedycję ratunkową, która wydobyła z pod śniegu zwłoki kapitana i 2 żołnierzy. Pozostałych 10 nieżywych znajduje się pod tak grubą warstwą śniegu,



iż nie można ich odkopać.

Tymczasem strzelców odnaleziono. Dowódca oświadczył, że w drodze powrotnej strzelcy musieli się przedostawać przez olbrzymie zaspy. Kompanję zaskoczyła burza śnieżna, którą żołnierze przeczekali w schronisku po stronie francuskiej.

Na obrazku widzimy żołnierzy wspomnianej kompanji w czasie wypoczynku

Urodziny ekskaisera.

Z Doorn nadchodzi wiadomość, iż onegdaj dla uczczenia 72-giej rocznicy urodzin eks-kaizera odbył się uroczysty obiad, w którym wzięli udział b. następca tronu Wilhelm oraz książęta Wojciech i August.

W przeddzień tego obiadu „oficjalnego“ odbył się intymny obiad rodzinny, podczas którego b. władca „państwa bojaźni Bożej“ rozkoszował się odczytywaniem życzeń, od swoich synów oraz licznych telegramów, nadesłanych przez rozmaite wybitne osobistości dawnego cesarstwa.

W rannych godzinach Wilhelm wraz z rodziną oraz całą służbą pałacową, obecny był na nabożeństwie, odprawionem na jego intencję przez pastora, przybyłego w tym celu umyślnie z Niemiec.

Dzień urodzin Wilhelma zakończył się wieczorem przedstawieniem kinematograficznem w kółku prywatnem. Dla uradowania oczu ekskaizera wyświetlano film, importowany specjalnie na ten cel z Niemiec p. t. „Friedericus-Rex.“

Z rozmaitych stron Niemiec nadeszły do Doorn w rocznicę urodzin Wilhelma różne listy a nawet kwiaty. M. in., nadszedł list od hr. Bentinck Van Amerongen, który gościł Wilhelma u siebie, gdy ten w r. 1918 przekroczył granicę holenderską.

Najbliższe otoczenie eks-cesarza Wilhelma stwierdza, iż cieszy się on doskonałem zdrowiem, mimo, że porzucił już swoje ulubione ćwiczenia fizyczne i przestał się bawić w drwala w posiadłości w Doorn. Zalesione tereny, na których Wilhelm II oddawał się z pasją rąbaniu drzewa, zostały sklasyfikowane jako własność państwowa.

Targ w targ.

— Wiele będzie kosztowała ta operacja, panie profesorze?

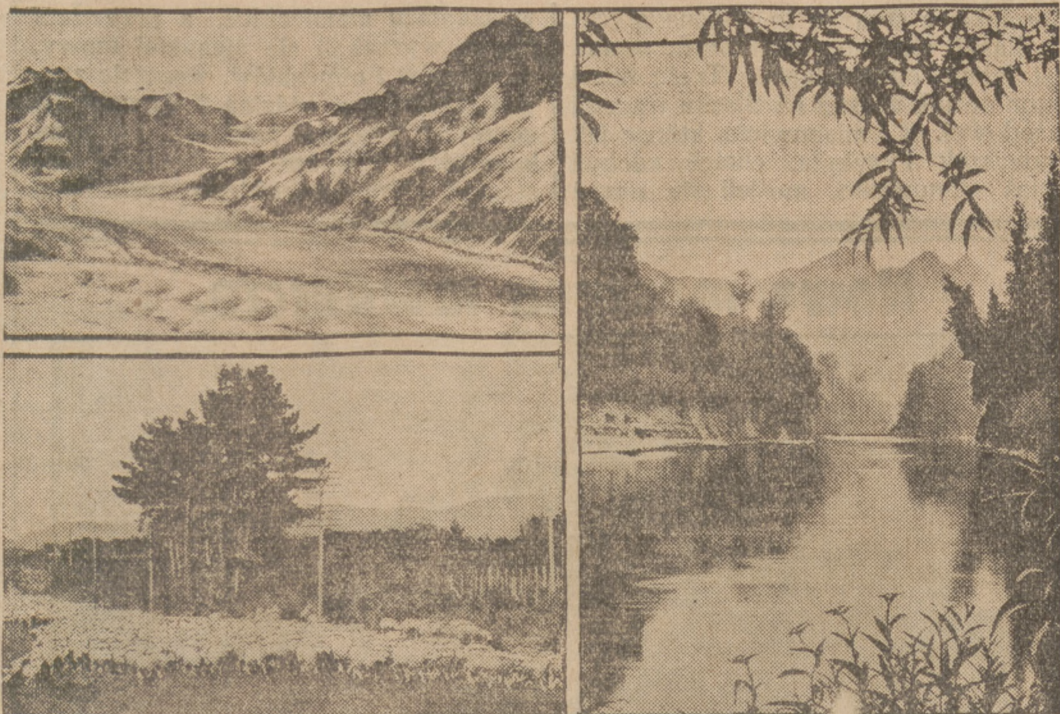
— Jeżeli ja sam przeprowadzę zabieg — musi pan liczyć na jakie pięćset złotych.

— O Boże, to okropnie dużo pieniędzy.

— Niech pan się zwróci do mego asystenta. Nie weźmie więcej, jak trzysta złotych. — I to jeszcze za drogo. Czy nie posiada pan profesor ucznia — chłopaka?

Zachodnie wybrzeża Nowej Zelandji nawiedziło straszne trzęsienie ziemi.

Należy ono do największych katastrof, jakie wydarzyły się w tej części świata od szeregu lat. Liczba ofiar w ludziach przekracza 1000. Miasto Napier uległo całkowitemu zniszczeniu. Również miasto Hastings oddalone o kilka mil od Napier jest nawpół zrujnowane. Zgórą 100 osób straciło tam życie a ilość rannych wynosi kilkaset osób. Wszystkie okręty, znajdujące się w portach w chwili trzęsienia ziemi odpłynęły na pełne morze, aby nie ucierpieć wskutek następstw wstrząsów podziemnych. Wiele osób zginęło na ulicach pod gruzami walących się domów. Budynek, w którym znajdowała się lecznica prywatna w Hastings, runął grzebiąc pod gruzami chorych oraz lekarzy i siostry miłosierdzia. Statek wojenny „Veronika" stał na kotwicy w Napier w chwili wybuchu trzęsienia ziemi. Dowódca rozkazał załodze udać się na ląd celem niesienia pomocy ofiarom katastrofy. Niektóre dzielnice miasta zabudowane drewnianemi domami stanęły w mgnieniu oka w płomieniach. Straty są olbrzymie.



Powyższe obrazki przedstawiają trzy krajobrazy z wysp N. Zelandji. U góry: olbrzymi lodowiec. U dołu: wielkie stado owiec na pastwisku. Owce są głównem bogactwem wysp. — Po prawej stronie widzimy piękną dolinę Vangemin.



Ogólny widok miasta Napier. (Opis patrz wyżej).

„Expres Paneuropejski"

Nazwa w tytule umieszczona nie jest oficjalną, ale słusznie należy się pociągowi, a właściwie kombinacji pociągów, uruchomionych od dwóch tygodni, jako łącznik północny z południem. W uruchomieniu tego pociągu wzięły udział: koleje włoskie, holenderskie, szwajcarskie, francuskie, niemieckie, szwedzkie, norweskie, duńskie ,oraz Międzynarodowe Towarzystwo Wagonów Sypialnych.

Jest to t. zw. „Express Riviera—Neapol." Jego punktem wyjścia są: Kopenhaga, Oslo i Sztokholm. Wszystko zbiega się w Berlinie. Z Berlina idzie pociąg przez Lipsk, Erfurt i Frankfurt n. Menem do Mannheimu, gdzie dołącza się holenderska część pociągu. Potem pędzi pociąg przez Karlsruhe do Bazylei w Szwajcarji i przez Luzernę, Lugano do Medjolanu. W Medjolanie oddziela się „Express Riviera", idący przez Genuę i Nizzę do Cannes.

Natomiast „Express Neapol" zdąża z Medjolanu przez Bolonję, Florencję i Rzym do Neapolu.

Zdumiewająca jest szybkość tego pociągu: w 40 godzin przejeżdżamy niemal z pod północnego koła podbiegunowego do wiecznej wiosny, Neapolu. Przestrzeń Berlin—Rzym pokonuje pociąg w 28 godzin (!). Dla porównania dodamy, że najszybszy pociąg, łączący Warszawę z Rzymem spotrzebowuje 42 godzin na przebycie przestrzeni mało co dłuższej od poprzedniej. Gdy z Warszawy do Neapolu jedziemy najmniej dwie doby, z Berlina do Neapolu express zużywa zaledwie 31 godzin. Na właściwą jazdę wypada 29 godzin, a dwie godziny kosztują razem przystanki, których jest na całej linji od Berlina do Neapolu tylko 15. Rewizje celne i paszportowe odbywają się w nocy, za pośrednictwem funkcjonarjuszy Międzynar. Tow. Wagonów Sypialnych, którym wręcza się dokumenty.

Pociąg ten jest najdoskonalszym wyrazem ulepszenia komunikacji, w najbardziej nowoczesnym stylu. Pokonuje się nim szereg granic politycznych, ponadto niebotyczne góry, bez najmniejszego wysiłku i bez żadnych kłopotów. Specjalne wagony są wyposażone we wszelkie możliwe wygody. Przejazd z Berlina do Neapolu wraz z wagonem syplialnym kosztuje około 1000 zł.



Miasto Hastings wraz z portem. (Opis patrz wyżej).

Generał amerykański walczy z Mussolinim

Incydent wywołany pomiędzy Stanami Zjednoczonemi a Italją z powodu publicznego wystąpienia amerykańskiego generała służby czynnej, Butlera, który użył obraźliwych słów pod adresem Mussoliniego, stał się wydarzeniem dnia w Ameryce.

Jak doniosły już depesze, Stimson, sekretarz stanu dla spraw zagranicznych w Waszyngtonie, zawiadomił ambasadora włoskiego o tem, iż generał Butler postawiony będzie przed sądem wojskowym za niewłaściwe odezwanie się o szefie rządu Italji.

Sprawa, która nabrała ogromnego rozgłosu również poza Ameryką, przedstawia się jak następuje: 19-go stycznia generał Smedley Butler wygłosił w Filadelfji przemówienie na temat sytuacji politycznej w Europie i coraz to bardziej wzrastającej groźby wojny. M. in. generał Butler powiedział: „Liga Narodów jest dobrą instytucją, ale są takie „wściekłe psy" w Europie, które tylko czekają na odpowiedni moment, aby sie rzucić na kogoś. Takim jest właśnie Benito Mussolini, który w tej chwili doprowadza do błysku wszystkie mosiężne kaski włoskie, co zresztą jest zwyczajem rzymskim." W dalszym ciągu swego przemówienia gen. Butler opowiedział słuchaczom o pewnem zdarzeniu, które przytrafiło się Mussoliniemu. Pędząc samochodem przez jakąś włoską wioskę, Mussolini miał przejechać na śmierć jakieś dziecko i odezwać się: „Cóż znaczy życie jednego dziecka dla takiego państwa jak Włochy?"



Generałmajor wojsk St. Zjednoczonych Butler

Prasa amerykańska doniosła, iż o wspomnianem zdarzeniu dowiedział się generał Butler od syna Vanderwilda, Korneliusa, którzy niedawno wrócił z Włoch, a nawet przyjęty był na audjencji przez Mussoliniego.

Generał Butler stanie przed sądem wojennym, złożonym z sześciu kontradmirałów ,a przewód sądowy ma się odbywać przy drzwiach zamkniętych.

Opinja amerykańska została żywo poruszona całym tym incydentem, a w związku z coraz częściej powtarzającemi się w Stanach Zjednoczonych aktami terorystycznemi ze strony faszystów, wystąpienie generała Butlera uczyniło go jedną z najpopularniejszych osobistości, do takiego stopnia, iż w pewnych sferach politycznych wysuwa się jego kandydaturę na przyszłe wybory prezydenta. Przeprowadza się nawet pewną analogję pomiędzy sytuacją, w jakiej się znalazł Butler, a tą która dopomogła w swoim czasie pułkownikowi Rooseveltowi do zwycięstwa przy wyborach na stanowisko prezydenta Stanów Zjednoczonych, kiedy płk. Roosevelt w szeregu bardzo ostrych wystąpień na długo przed wybuchem wojny światowej, ganił militarną ekspansję Wilhelma II-go

Generał Butler udał się na rozkaz władzy zwierzchniej do obozu wojskowego w Quantico, gdzie oczekuje wyznaczenia daty sądu nad sobą

Rząd włoski zapewne zadowoli się wyrokiem sądu wydanym na generale Butler i incydent zostanie załatwiony w drodze dyplomatycznej. Wszakże w obecnej chwili, kiedy toczą się dość zaawansowane układy rządu włoskiego z finansistami amerykańskimi, cała ta sprawa może się odbić na wyniku rokowań

Weneckie zaślubiny z morzem.

W niemieckiej rewji „Repertorium für Kunstwissenschaft" zamieszcza Roland Jäger wiadomość o interesującem odkryciu, jakiego dokonał przez rozpoznanie pierścieni, jakich używano przy symbolicznych zaślubinach z morzem w republice weneckiej.

Oryginalna ta uroczystość jest powszechnie znana. Dożowie weneccy wyjeżdżali we wspaniałych łodziach, zwanych „bucintore" na wyspę Lido, gdzie jako dowód wiecznego panowania nad Adrją, wrzucali do morza pierścień. Akt ten, któremu towarzyszyła uroczysta msza św., i który corocznie sprowadzał tysiące widzów, uwieczniony został przez wielu powieściopisarzy, poetów i malarzy. Wiadomo, że ceremonja ta odbywała się od połowy XIII. wieku i od tego czasu datują się pierwsze wiadomości naocznych świadków, aż do roku 1797 do dnia Wniebowzięcia. W czasie uroczystości, najlepsi nurkowie współzawodniczyli ze sobą w wyławianiu pierścieni rzucanych w morze, których znalazca mógł go sobie zatrzymać na własność. W niektórych nawet wypadkach, szczęśliwiec taki był zwolniony od płacenia podatków i wykonywania obowiązków wobec republiki, przez cały rok. Dotychczas nie znano oryginalu takiego pierścienia, a nawet kopje nieliczne gdzieś zginęły. Pierścień, który obecnie odkrył Jäger, był przez czas dłuższy w posiadaniu prywatnego zbieracza, który nie znał jego pochodzenia i wartości. Pierścień ten pochodzi z XV. wieku, ukuty jest ze złota dukatowego i waży 60 gramów. Na górnej jego części uwidoczniona jest fasada świątyni, dźwigana na dwu lwich głowach. Nadzwyczaj płaska forma pierścienia miała służyć prawdopodobnie do tego, aby nie wyśliznął się z ręki podczas uroczystości, bowiem niezręczność przy tym ceremonjale uważana była za złą wróżbę.

TEATR I SZTUKA.

Teatr Polski w Katowicach.

Gościnny występ znakomitego tenora.

W najbliższych dniach wystąpi w naszym teatrze gościnnie wyśmienity i jedyny tenor w Polsce p. Ignacy Dygas w „Opowieściach Hoffmanna" dnia 18 bm. i w „Żydówce" dnia 21 bm.

REPERTUAR:

Sobota, dnia 14 bm. „Uprowadzenie z Seraju" dla szkół mniejszościowych o godz. 15,30.

Sobota, dnia 14 bm. „Orlów" o godz. 19,30

Niedziela, dnia 15 bm. „Papa Kawaler" o godzinie 15,30.

Niedziela, dnia 15 bm. „Manewry Jesienne" o godz. 19,30.

Wtorek, dnia 17 bm. „Mignon" premjera o godzinie 19,30.

Teatr Polski na prowincji

Poniedziałek, dnia 16 bm. „Szwejk" Cieszyn o godz. 19,30.

Mózg arneński i mózg angielski.

Jerozolima kąpie się od kilku tygodni w świetle elektrycznem. Ale ponieważ wszędzie są ciemne strony, więc i światło elektryczne ma swoje ciemne strony. Od dłuższego już czasu utrudniono kradzieże w krajach wschodnich, bo Europejczycy stali się prawie tak samo przebiegli, jak krajowcy i dlatego nie pozwalają się brać na kawał. A jednak mimo wszystko, próbowano szczęścia w tym względzie, zwłaszcza po zaprowadzeniu światła elektrycznego. Każdy, kto miał choć słabe pojęcie o elektryczności, przemyśliwał nad tem, w jaki sposób oszukać elektrownię, aby mieć światło najtańsze.

Specjalnie mądrze urządził się pewien jerozolimski fryzjer. Własnym przemysłem sporządził sobie reklamę świetlną i dom jego tonął poprostu w powodzi światła. Ale o dziwo, czem jaśniej się oświetlał, tem mniejsze były rachunki za światło. Elektrownia zorjentowała się w końcu i bez uprzedniego porozumienia wysłała kontrolera dla zbadania tej niejasnej historji. Wszystko było w porządku, tylko że w zegarze tkwiła słoma, która wstrzymywała bieg zegara elektrycznego tak, że wykazywał on mniejszą ilość prądu elektrycznego, niż rzeczywiście go przepłynęło. W Palestynie nie robią ceregieli i załatwiają takie spory odręcznie. To też już następnego dnia powołano fryzjera przed sędziego angielskiego. Ale fryzjer, nie zbity z tropu, (co przyrodzone jest Żydom), bronił się i zapewniał o swej niewinności. Wyraził tylko przypuszczenie, że może mały, u niego zatrudn. Armeńczyk, włożył do zegara słomę dla zabawy.

Po długich poszukiwaniach udało się policji odszukać małego winowajcę w osobie dwunastoletniego chłopca i przyprowadzono przed sędziego. W trakcie przesłuchów wywiązał się następujący djalog: Sędzia: — Kto ci pokazał sposób zatykania zegara słomą? — Oskarżony: Mój wuj w Atenach. — Sędzia: Jak dawno jesteś w Jerozolimie? — Chłopiec: Od dwu lat. — Nato wściekł się sędzia i krzyknął na całą salę: To bezczelne kłamstwo! Przecież mówisz lepiej po arabsku odemnie, a ja jestem tu od 10 lat. Na to odpowiedział chłopak, pukając palcem po czole: To też ja mam mózg armeński, a nie angielski. Sąd wysłuchał w spokoju szczerej odpowiedzi chłopca wobec zgromadzonej publiczności, która zaśmiewała się z niedwuznacznej odpowiedzi.

Wszechsłowiańska zabawa.

„Jedność Słowiańskich Kobiet", której członkiniami są przedstawicielki wszystkich kobiecych organizacyj narodów słowiańskich, urządziła w ostatnich dniach **„Wielką Zabawę Wszechsłowiańską"** w Pradze. Niezwykle piękny obraz tworzyła wspaniale udekorowana sala, szczelnie zapełniona przedstawicielami i przedstawicielkami wszystkich słowiańskich narodów, przybranymi w narodowe stroje. **W tańcach słowiańskich wzięło udział 500 osób.** Pięć głównych loży w sali Lucerny, ozdobionych było chorągiewkami o barwach państwowych: polskich, czechosłowackich jugosłowiańskich, rosyjskich i bułgarskich. W lożach tych zasiedli dyplomatyczni przedstawiciele państw słowiańskich.

Zabawę rozpoczęto pochodem uczestników w strojach narodowych, którzy grupując się następnie na estradzie utworzyli żywy obraz ilustrujący fragment uroczystości słowiańskich t. zw. postrzyżyn. Do malowniczych również obrazków należał **pochód matek słowiańskich**, które przyprowadzały swych synów pod opieką wojewody, jako tego, który ma ich wychować na przyszłych obrońców ojczyzny. Następnie rozpoczęły się tańce słowiańskie: chodskie koło, polka, piękne tańce wołoskie i słowackie i t. d. **Burzliwemi oklaskami powitano polskiego mazurka, którego odtańczyli członkowie polskiej kolonji w Pradze.** Podziw wzbudził również oryginalny taniec jugosłowiański o ludowej formie i fragmentach zaczerpniętych ze starych legend ludowych, pięknie oddany przez akademików jugosłowiańskich. Studenci bułgarscy odtańczyli swe pląsy narodowe, „chorę" i „raczenicę". Zabawę urozmaicono odśpiewaniem pieśni ludowych, wszystkich słowiańskich narodów. Przy dźwiękach orkiestry i akompanjamencie pieśni rosyjskich, odtańczyli emigranci rosyjscy „korowód", „taniec bojarów", „kozaka" i wiele innych. Wszechsłowiańska zabawa, była prawdziwą manifestacją narodów słowiańskich, do niedawna jeszcze pogrążonych w niewoli.

Dział handlowy.

Giełda pieniężna w Warszawie

w dniu 13 lutego 1931 r.

Dolar amerykański 8,90 zł. Funt szterlingów angielskich 43,26 zł. 100 franków francuskich 34,61 zł. 100 szylingów austrjackich 125,01 zł. 100 koron czeskich 26,34 zł. 100 lir włoskich 46,61 zł. 100 franków szwajcarskich 171,83 zł.

Giełda zbożowa w Warszawie

w dniu 13 lutego 1931 r.

Żyto 17,50—18,50. Pszenica 21,50—22,50. Owies jednolity 19,00—21,00. Mąka żytnia 32,00 do 34,00. Mąka pszenna 37,00—47,00. Mąka pszenna luksusowa 47,00—57,00. Otręby żytnie 11,00—12,00. Otręby pszenne średnie 13,00 do 14,00. Otręby pszenne szale 15,00—16,00. Peluszka 33,00—35,00. Koniczyna czerwona 250,00 do 340,00. Obroty średnie. Usposobienie spokojne.

Giełda zbożowa w Poznaniu

w dniu 13 lutego 1931 r.

Żyto 17,40—17,50. Pszenica 19,00—19,75. Mąka żytnia 26,50. Mąka pszenna 33,50—36,50. Otręby żytnie 11,00—12,00. Otręby pszenne 12,50 do 13,50. Owies jednolity 17,50—18,50. Jęczmień przemiałowy 19,00—20,25. Jęczmień browarowy 24,00—26,00. Groch Viktoria 24,00 do 28,00. Reszta bez zmiany. Usposobienie spokojne

Humor.

Czuły mąż.

— Panie Jakóbie, pańska żona wpadła do studni!

— Nic nie szkodzi, bo studni nie używam, odkąd mamy wodociąg

Wszystko na raty.

U państwa Bielusińskich przyszło na świat dziecko. Połączone z tem koszta obowiązali się rodzice spłacić ratami miesięcznemi. Po trzech miesiącach mówi mąż do żony:

— Słuchaj, matka, jeszcze jedna rata i dziecko będzie nasze.

SPORT.

Polska — Austrja.

W dniu 18 lutego zostaną rozegrane w Katowicach międzypaństwowe zawody bokserskie między reprezentacjami **Austrji i Polski.** Reprezentacja Polski składa się przeważnie z zawodników śląskich, uzupełniona Forlańskim, Seweryniakiem i Wystrachem. Skład obydwu drużyn jest następujący:

Waga musza: Forlański (Poznań) — Erben (Wiedeń).

Waga kogucia: Kokot (Śląsk) — Czappak (W. A. C.).

Waga piórkowa: Rudzki (Śląsk) — Lindenheim (Makkabi).

Waga lekka: Konieczny (Śląsk) — Kamba (Policja).

Waga półśrednia: Seweryniak (Łódź) — Cerveny (Vienna).

Waga średnia: Wieczorek (Śląsk) — Putz (St. Pölten).

Waga półciężka: Wystrach (Gdynia) — Laub (Makkabi).

Waga ciężka: Woczka (Śląsk) — Kerschitz (Graz).

Pięściarstwo.

George Godfrey, jeden z najlepszych bokserów wagi ciężkiej, od dłuższego czasu nie mógł się wystarać o poważniejszego przeciwnika, gdyż z racji czarnego koloru skóry, wszyscy go unikali. Jak donoszą z Meksyku, Gogfrey pożegnał się definitywnie z boksem, który nie dawał mu odpowiednich zarobków i przeszedł obecnie w szeregi zapaśników, gdzie odnosi poważne sukcesy, dzięki swojej ogromnej sile i zręczności.

Joung Stribling jest najlepszym pięściarzem świata i z pewnością odniesie łatwe zwycięstwo nad Schmelingiem — tak twierdzi Jack Dempsey, omawiając w wywiadzie prasowym szanse obu kandydatów do tronu pięściarskiego świata.

Zawody szermiercze w Katowicach.

Pierwszy Śląski Klub Szermierczy w Katowicach organizuje 15 bm. zawody szermiercze w szabli o mistrzostwo.

Sprawy towarzystw.

Król. Huta. Członkom i sympatykom L. O. P. P. przypomina się, że w sobotę, 14 bm. odbędzie się w Królewskiej Hucie w hotelu Hrabia Reden bal L. O. P. P. Dodatkowe zaproszenia wydaje się w magistracie Król. Huty, pokój Nr. 22.

Nakładem firmy „Katolik" spółka wydawnicza z ogr. odp. w Bytomiu, Śląsk Opolski. — Drukiem: Drukarnia Śląska, Sp. z ogr. odp., Katowice, ul. Batorego nr. 2. Telefon 878. — Za redakcję odpowiedzialny: Franciszek Godula w Król. Hucie.

Szanowne Gosposie!

Używając stale znanego ze swej dobroci proszku samopiorącego

Alboril

oszczędzacie czas, pieniądz i pracę.

Dlatego też **Alboril** jest w każdym nowoczesnym domu, gdyż pierze i bieli sam, nie niszcząc bielizny.

6431

Czy choroby płucne są uleczalne?

Przy astmie, katarze szczytów płuc, chronicznym kaszlu, flegmie, długotrwałym zachrypnięciu, winien czytać każdy broszurkę pod powyższym tytułem. Autor p. Dr. Guttmann, b. naczelny lekarz Finsenowskiego zakładu kuracyjnego poucza w sposób zupełnie dostępny drogi naturalne do usunięcia tych ciężkich cierpień. Każdy cierpiący otrzymuje takową na żądanie za darmo i bez opłaty porta. Należy napisać pocztówkę (ofrankowaną 30 gr) z podaniem dokładnego adresu do: **PUHLMANN & Co. BERLIN 867, Müggelstr. 25-25 a.** 3061

Nasze dziewczę „Pralnia" jest w drodze do Was!



Za parę groszy

opłaty za dostawę do domu, otrzymacie bieliznę Waszą wypraną i wyprasowaną z powrotem. Nasze dziewczę „Pralnia" zaopatrzone jest legitymacją.

Spróbujcie

a z pewnością będziecie zadowoleni. 3119

Zjednoczone Zakłady Prań

Katowice, ul. Francuska 10 — Tel. 113.

Kapelusze męskie

filcowe i welourowe zostaną aż do odwołania po następujących cenach przerobione:

Kapelusze filcowe 2.— zł. kapelusze welour 3.— zł. 3075

Dobre dodatki! Najtańsze ceny!

Czyste wykonanie i szybka dostawa

M. DUDA (dawniej Beseler)

RYBNIK, ul. Zamkowa 1.



W. PROKOPA, proszek do hodowli i tuczenia świń, który daje smak, tuczy prędko i chroni przed chorobami. Paczka 1.— złoty. Wszędzie do nabycia:

W. Prokop drogerja, Wodzisław.
A. Prokop, drogerja, Pszczyna.
J. Bąk, drogerja, Tychy.
A. Mańka, drogerja, Knurów.
Kasprowski, drogerja Żory.
Bogacki, drogerja, Wielkie Piekary.
Kajzik i Kasprowski, Król. Huta.
Ryszka Teodor, Pszów.
Kriegerówna, drogerja Pszów.
Bracia Broda, Katowice. 3045
A. Piesur, drogerja, Brzezinka.
K. Szwarc, drogerja, Kamień.
E. Szczęsny, drogerja, Czuchów.

Unieważniam

zgubioną książeczkę wojskową wystawioną na nazwisko Adam Zywczok Pielgrzymowice, przez P. K. U. Pszczyna. 3134

Za długi

mojego 17-letniego syna Edwarda Szary, który się bezprawnie oddalił z domu rodzicielskiego nie odpowiadam ani takowych nie płacę. 3133

Wilhem Szary
Orzesze

Bez nauczyciela

uczcie się literatury polskiej, języków obcych historji geografji matematyki, muzyki etc. Szczegółowy katalog wysyła gratis wydawnictwo: „Pomoc Szkolna" Wajnera, — Warszawa, Bielańska nr. 5/44. 3093

Systemem **„Wyższa Uczelnia Kroju Szycia Władysława"** urządzam **KURS.** Każda Pani wyuczy się kroju — najwykwintniejszych kostjumów, sukien płaszczy — ponieważ szyje dla siebie. Wpisy codziennie. **Katowice ul. Andrzeja 2.**

Głuchota uleczalna.

Wynalazek Eufonja zademonstrowany specjalistom. Usuwa przytępiony słuch, szum, cieknienie uszów. Liczne podziękowania. Żądajcie bezpłatnej pouczającej broszury. Andres: **Eufonja Liszki** koło Krakowa. 3060

Tysiące chorych

na katar żołądka, wzdęcia, kurcze, bóle, nudności, zgagę, niestrawność, brak apetytu błędnicę, ogólne osłabienie etc. odzyskało zdrowie, używając ziółka sławnego na cały świat Dr. Dietla, prof. Uniwersytetu Jagiellońskiego. Żądajcie bezpłatnej broszury pouczającej. Adr. Liszki - Apteka.

Precz z drożyzną!!!!

Biorąc pod uwagę ogromny spadek cen surowców, postanowiliśmy wysłać każdemu 3 mtr. bostonu wełnianego, podw. szer. 140 cm. (w kolorach: czarny, granatowy i bronzowy) na eleganckie ubranie męskie po cenie dotąd niebywałej, bo cała resztka (3 mtr.)

Tylko za zł. 14,30.

Każdy może się ładnie ubrać prawie za darmo. Korzystajcie z tak wielkiej okazji, bo ta się nigdy nie powtórzy! Towar wysyłamy za zaliczką pocztową, po otrzymaniu listownego zamówienia — płaci się przy odbiorze towaru. Za porto płaci kupujący 2 zł. Uwaga! Kupujący nic nie ryzykuje, o ile towar się nie podoba, przyjmujemy go zpowrotem i pieniądze zwracamy! Omijajcie pośredników i przekupniów, zwracajcie się listownie do firmy: 3130

„Krajowe Włókno" Łódź, Kilińskiego 44.

Ogromny spadek cen.

Biorąc po duwagę ogólny kryzys gospodarczy i brak gotówki, obniżyliśmy ceny naszych artykułów do ostateczności, aby dać możność wszystkim, taniego zaopatrzenia się w najpotrzebniejsze towary. Wobec tego wysyłamy komplety w najlepszych gatunkach, po cenach niebywale niskich.

Tylko za 35 złotych

a mianowicie: 3 mtr. bostonu podw. szer., w kolorze czarnym i granatowym, lub 3 mtr. sportu wełnianego podw. szer., w ślicznych deseniach, na eleganckie ubranie męskie, 3½ mtr. najnowszego materjału tak zw. „lasche", lub 3½ mtr. popeliny jedwabnej (kolor według życzenia) w dobrym gatunku, na piękną suknię damską, koszulę męską z cienkiego trykotu, 1 parę kalesonów tryk. w dobrym gatunku, 1 koszulę damską strojną „toledo" z jedwabiem, z dobrego białego płótna, 1 parę majtek strojnych, 1 szal jedwabny biały w deseń, 1 parę pończóch damsk. jedw., 1 parę skarpetek męsk. cwern, 1 krawat jedwabny w pięknych deseniach i 3 chustki z ładnemi kantami. To wszystko razem wysyłamy za 35 zł. za zaliczeniem pocztowem. Koszta przesyłki 3 zł. płaci odbiorca.

Tylko za 36 złotych

wysyłamy: 1 sztuczkę białego płótna w dobrym gatunku 17 mtr., 3 mtr. zefiru w najnowszych deseniach, 1 obrus biały dużego wymiaru z frendzlami w pięknych kwiatach, 4 mtr. płótna ręcznikowego, na 3 dobre, długie ręczniki, 1 prześcieradło białe, pełnej długości i szerokości, 1 ręcznik kąpielowy, miękki i puszysty w żakardowych deseniach, 1 chustkę turecką w śliczne wzory i 3 chustki do nosa z ładnemi kantami. Do powyższego kompletu dodajemy dla reklamy zupełnie darmo: 3 tuziny guzików i 2 rolki nici. To wszystko razem wysyłamy za bezcen, bo tylko za 36 zł., za zaliczką pocztową, po otrzymaniu listownego zamówienia, płaci się przy odbiorze. Koszta przesyłki 3 zł. płaci odbiorca. Bez ryzyka, o ile towar się nie podoba, przyjmujemy go zpowrotem i pieniądze natychmiast zwracamy. Zamówienia prosimy adresować:

Firma „POLSKI TOWAR" Łódź,
skrzynka pocztowa 208. 3131

P. S. Na żądanie wysyłamy bezpłatnie cenniki na wszelkie artykuły na konfekcję.

Rozpowszechniajcie naszą gazetę!

Chcesz otrzymać posadę?

Musisz ukończyć kursy fachowe korespondencyjne im. **profesora Sekułowicza, Warszawa, ul. Żórawia Nr. 42.** Kursy wyuczają listownie: buchalterji, rachunkowości kupieckiej, korespondencji handlowej, stenografji, nauki handlu, prawa, kaligrafji, pisania na maszynach, towaroznawstwa angielskiego, francuskiego, niemieckiego, pisowni, gramatyki polskiej, oraz ekonomji. Po ukończeniu egzamin. Żądajcie prospektów. nr. 3096

UWAGA!!! UWAGA!!!

Niebywała okazja

Zwróć uwagę na 50-procent. zniżkę cen.

Każdy z Czytelników powinien zapamiętać, że najtańszem i najsolidniejszem źródłem zakupu towarów manufakturowych i innych jest tylko F-ma „Wygodpol" w Łodzi. Dla przekonania wysyłamy cały komplet, który nadaje się dla każdego domu.

Tylko za 39 zł 50 gr

a mianowicie: 10 mtr. flanelki na bieliznę w dobrym gatunku w paseczki czysto białą, 10 mtr. płótna-oksford w paseczki lub w krateczki b. mocne nadaje się na koszule męskie i kalesony. 10 mtr. płótna-metkal w dobrym gatunku, 6 mtr. zefiru na męskie koszule świąteczne w najnowszych angielskich deseniach, 1 koszula męska w dobrym gatunku, 1 koszula damska, haftowana, dzienna z dobrego białego płótna, 1 para kalesonów męskich, 1 para majtek haftowanych damskich lub 1 reformy damskie letnie tryk., 2 ręczniki waflowe w dobrym gatunku. Towary powyższe wysyłamy po otrzymaniu listownego zamówienia (płaci się przy odbiorze na poczcie). Do każdego zamówienia dolicza się 3,50 zł. jako koszta opakowania i opłaty pocztowej. **Bez ryzyka,** o ile towar się nie podoba, przyjmujemy zpowrotem. Adresować prosimy:

Fabrycz. skład. manufakt. P. T. „Wygodpol", Łódź, Nowomiejska 7.

Na żądanie wysyłamy bezpłatne cenniki. Do każdej przesyłki dołączamy miłą niespodziankę.

BACZNOŚĆ!! BACZNOŚĆ!!

Uważaj i czytaj

Zwróć uwagę na 50-procent. zniżkę cen

Każdemu z Czytelników wiadomo, że towary manufakturowe wełniane i bawełniane znacznie staniały. Wobec powyższego wysyłamy cały komplet po cenach najniższych konkurencyjnych.

tylko za 40 zł

a mianowicie: 10 mtr. flanelki na bieliznę w paseczki lub czysto białą, 10 mtr. płótna oksford w paseczki lub w krateczki b. mocne nadaje się na koszule i kalesony męskie, 10 mtr. płótna-metkal w dobrym gatunku, 6 mtr. zefiru na koszule męskie świąteczne w najnowszych angielskich deseniach, 6 mtr. ręcznikowe serwetowe w deseń, 4 mtr na suknię damską w różnych najpiękniejszych deseniach. Całą taką wyprawę wysyłamy tylko za 40 zł. po otrzymaniu listownego zamówienia (płaci się przy odbiorze na poczcie). Za dobroć towaru **gwarantujemy,** o ile towar się nie podoba, przyjmujemy zpowrotem. Do każdego zamówienia doliczamy 3,50 zł. jako koszta porta. Adresować prosimy:

Wyroby Krajowe F-ma „SUKNOPOL" Łódź,
skrz. poczt. 305.

Na żądanie wysyłamy bezpłatne cenniki. Do każdej przesyłki załączamy miłą niespodziankę